Nr. 96. Wtorek, 28. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył zazwolić najmiłościwiej generałowi kawaleryi, Najd. Arcyksięciu F r a n c i s z k o w i F e r d y n a n d o w i, przyjąć i nosić nadany Mu przez Jego Świątobliwość Papieża wielką wstęgę orderu Chrystusa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej pułkownikowi, Eberhardowi J a n a-M a n o w a r d z i e, komendantowi krajowej komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, order Korony Żelaznej klasy trzeciej z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 kwietnia.

W stolicy zjednoczonych Włoch bieżący tydzień wypełniony będzie wizytami monarchów W. Brytanii i Niemiec. Dzisiaj zawita tam król Edward a bezpośrednio po jego wyjeździe przybędzie cesarz Wilhelm.

Koła dyplomatyczne nie przypisują odwiedzinom władcy angielskiego szczególniejszego znaczenia i uważają je w pierwszym rzędzie za akt uprzejmości międzynarodowej. Wprawdzie nie brak głosów, które twierdzą, że chodzi o ważne sprawy polityczne i wiążą przybycie króla do Rzymu z zapowiedzianą jego wizytą u prezydenta Loubeta; przeważa jednak mniemanie, że polityczne znaczenie odwiedzin tkwi w zamiarze usunięcia tej oziębłości, jaka uwydatniała się w stosunkach włosko-angielskich z powodu wojny boerskiej i przywrócenia dawnej serdecznej przyjaźni.

Większe zainteresowanie niż pobyt króla w Kwirynale budzi wizyta zapowiedziana w Watykanie. Forma, w jakiej dojść ma ona do skutku, odstępuje w pewnej mierze od praktykowanego dotąd w podobnych wypadkach ceremoniału, co znów daje powód do najrozmaitszych domysłów.

W myśl obowiązującego w Watykanie ceremoniału, władca obcego państwa, pragnący złożyć wizytę Papieżowi, nie może tego dokonać wprost z Kwirynału, Stolica św. bowiem nie uznaje, jak wiadomo, istnienia królestwa włoskiego na terytoryum samodzielnego niegdyś państwa papieskiego. Aby uczynić zadość ceremoniałowi, obcy monarcha, zaraz po przybyciu swojem do Rzymu, zajeżdżał wprost do pałacu swej ambasady, używającej przywileju eksterytoryalności i ztamtąd dopiero, jakby z własnego kraju, udawał się do Watykanu.

Otóż co do wizyty króla Edwarda zrobiono obecnie po raz pierwszy bardzo ważny wyjątek. W myśl ułożonego przez kardynała Rampollę programu przyjęcia, król Edward pożegna w d. 30 w Kwirynale urzędownie króla i królowę, którzy następnie odprowadzą go do ambasady angielskiej. W myśl pojęć międzynarodowych, uznawanych również i przez Watykan, król Edward, w chwili, gdy stanie w pałacu swej ambasady, opuszcza terytoryum włoskie i znajduje się niejako na własnej ziemi. Po przybyciu do gmachu zmieni ubranie i własnym powozem dworskim, bez eskorty włoskiej, uda się do Watykanu, a ztamtąd wprost na dworzec kolejowy, gdzie już pożegnania urzędowego przez władze włoskie nie będzie. Po pewnym czasie Papież Leon XIII. wyśle do Londynu specyalną misyę, bez charakteru jednak dyplomatycznego, konstytucya bowiem angielska nie pozwala na stosunki dyplomatyczne między Stolicą św. a dworem angielskim.

Z tego ustępstwa, zrobionego przez Watykan, a z drugiej strony z ustępstwa, na które zgodził się król Edward, wnoszą o wielkiej serdeczności stosunków między Anglią a Kuryą rzymską. W rzeczywistości też stan walki, namiętna nienawiść Anglików do Kościoła katolickiego należą już do przeszłości. Pod rządami królowej Wiktoryi zatarły się bardzo dawne przeciwieństwa. Nietylko znaczna część prostego ludu, ale też liczne rody szlacheckie, a nawet najwyżsi urzędnicy dworu królewskiego powrócili na łono Kościoła katolickiego.

Dość powszechnym jest także domysł, że równocześnie chodzi królowi o osiągnięcie realnych celów politycznych, a mianowicie o to, aby oddziałać na usposobienie Irlandczyków, w których działalności politycznej katolicyzm i niechęć do anglikanizmu odgrywają bardzo poważną rolę. Król Edward pragnie gorąco uregulowania sprawy irlandzkiej i pogodzenia ludności tamtejszej z państwem i gotów jest zrobić wielkie ustępstwa, aby przełamać jej niechęć. Pierwszy krok w tym kierunku uczyniono przez wniesienie do Izby gmin projektu ustawy o wykupywaniu włości irlandzkich z rąk lordów angielskich, i projekt ten zrobił na wyspie Zielonej bardzo dobre wrażenie. Dodatnie zaś zaznaczenie przyjaźni ze Stolicą Apostolską, może przyczynić się także bardzo do złagodzenia przeciwieństw, bo usuwa jeden z najważniejszych tradycyjnych powodów oporu przeciw rządom angielskim. Zresztą zaś Kościół katolicki jest w Irlandyi taką potęgą, że od przychylności lub niechęci duchowieństwa zależy w znacznej części powodzenie w pracy nad zaprowadzeniem prawidłowych stosunków.

Król opuści Wieczne Miasto we czwartek, dnia 30 b. m., a po jednodniowej pauzie przybędzie cesarz Wilhelm i zabawi na dworze włoskim do przyszłej środy. W program pobytu monarchy niemieckiego w Rzymie wchodzi także wizyta w Watykanie. Ułożenie jej ceremoniału nienatrafiło na żadne trudności, cesarstwo niemieckie bowiem utrzymuje przy Stolicy św. własną reprezentacyę, na której czele stoi obecnie poseł Rotenhan.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli: Wojciecha Słowika w gimnazyum w Tarnowie i Arnolda Bollanda w szkole realnej we Lwowie;

zamianowała Andrzeja Krochmaluka, nauczyciela szkoły męskiej w Zaleszczykach, zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało Janowi Dudzińskiemu nauczycielowi 4-klasowej szkoły męskiej w Białej i Karolowi Węgrzynkowi, nauczycielowi kierującemu 3-klasowej szkoły w Bulowicach w okręgu bialskim, medale honorowe ustanowione z okazyi 50-letniego jubileuszu rządów Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Jana Domiszewskiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły męskiej w Skałacie; Antoniego Jakubasa nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Mościskach; Jana Głuszkiewicza i Stefana Tatucha nauczycielami 5-klasowej szkoły w Sądowej Wiszni; Rozalię Betlejównę nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku; Maryana Stefanowa nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Knihininie-Górce; Aleksandra Gadowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły w Uściu solnem; Maryę Popowczakównę nauczycielką 4-klasowej szkoły w Liszkach; Annę Konopczankę nauczycielką 3-klasowej szkoły w Rybnej;

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Hołubowicza w Zawalu; Józefa Roszka w Grobli; Tomasza Bogdasa w Grojcu; Maryana Snopka w Łanach.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Ludwikę Englową w Żurawicy; Wandę Zaleską w Kolbuszowej górnej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Kasyana w Rydodubach; Izydora Słupeckiego w Wierzbówce; Waleryę Poprawską w Rdzawie; Anielę Ziembo-

29)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

W ten sposób został księciem, margrabią, falcgrabią i pretendentem do tronów dawnej Dacyi. Czy miał do nich prawo, nie wiedział; kim właściwie był, nie powiedziano mu nigdy; z jakiego gniazda wyszedł, kto był jego matką, ojcem, rodziną, nie pamiętał. Czasem tylko, kiedy smutek przygniatał jego serce kamieniem grobowym, kiedy, pragnąc samotności, zaszywał się w gąszcza kniei, jak dziś, i odcięty od świata, od ludzi, wsłuchiwał się w szept własnej duszy, wpatrywał się uważniej w mgliste, zatarte obrazy pamięci, zdawało mu się, że widzi nad swojem łóżeczkiem chłopięcem twarz młodej, urodziwej kobiety, a obok niej wichrami mórz pocięte oblicze żeglarza Bazylika.

Byliż to jego rodzice?

Szczęścia nie przyniosła mu dotąd godność książęca. Dopóki cesarz Karol siedział na tronie, czepiał się orszaku wielkiego władcy. Posłował w jego imieniu, walczył pod jego sztandarami obok pierwszych rycerzów chrześciaństwa, zasługiwał się, jak mógł, czekając na sposobność, któraby jego tytuły oprawiła w złote ramy pańskiego mienia. Tylu śmiałych, odważnych awanturników wyrastało w jego oczach na możnych dygnitarzów, a jemu nie zbywało ani na śmiałości, ani na odwadze.

Lecz kiedy się Karol piąty zamknął w Eskurialu, oddawszy berło ponuremu Filipowi, zbladły jego nadzieje. Uchodząc przed straszną ręką pogromcy heretyków, włóczył się po świecie, jak chory, nieużyteczny nikomu pies, wypędzony za bramy podwórza.

Cztery lata trwała już ta poniewierka bez jutra, bez przyszłości, rozjaśniana od czasu do czasu na mgnienie oka gasnącemi szybko iskrami zwodniczej nadziei; więc przychodziły na niego godziny, w których zazdrościł mieszkańcom pól i lasów, ubogich nor i gniazd, w których ciężyło mu nad wszelki wyraz sztuczne księstwo i to całe kłamstwo, związane nierozłącznie z blaskami fałszywymi, w których bolał go głos ludzki i męczyła twarz ludzka.

Wolno spadały z drzew resztki zwiędłych liści, idąc ku ziemi na skonanie, na wieczny spoczynek. Wzrok Heraklidesa przeprowadzał je z zazdrością w tej ostatniej wędrówce. Już im żadna burza nie będzie straszna...

Lasem szła śmierć, ale nie ta nagła, gwałtowna, okrutna, przerażająca zdrowych, młodych i szczęśliwych, dyszących do życia, lecz ta cicha, kojąca, uśmiechnięta z rezygnacyą, ta naturalna, witana bez trwogi przez starców, strawionych długą pracą lub wielkim bolem, dla których sen nieprzespany jest wyzwoleniem pożądanem.

Gdyby tak można położyć się na matce ziemi bez czucia, bez myśli, jak te liście, i wsiąknąć w nią, rozpłynąć się w niej... myślał Heraklides.

Był w Zborowie już dwa tygodnie, a dotąd nie udało mu się zbliżyć do panny Krystyny. Ile razy się do niej przysunął czy w sali rycerskiej, czy na dziedzińcu, czy w ogrodzie, natychmiast przegradzała ich któraś z sióstr, albo jakaś panna z fraucymeru.

Zbyt bystrym był książę, by się nie domyślił, że kasztelanki strzegą czujne oczy, pilnujące każdego jej kroku.

Więc i tu, gdzie jego serce sieroce szukało ciepła, nie ufano jego ubóstwu, jego stanowisku niewyraźnemu. Nie okazywano mu wprawdzie niechęci, otaczano go nawet czcią, należącą się jego dostojnej godności, obchodzono się z nim, jak z bardzo miłym, bardzo pożądanym gościem, ale nie chciano wiązać z jego dolą niepewną losów dziecka.

Zrozumiał to Heraklides i nie dziwił się. I on nie postąpiłby inaczej, gdyby był na miejscu pana Zborowskiego. Córki najznakomitszego domu wielkiego królestwa nie oddaje się pierwszemu lepszemu przybłędzie.

Cała jego nadzieja polegała teraz na Łaskim. Dotrzymaliż słowa ten młody rycerz, utkany z siarki, z płomieni i z wichrów? Takie natury bywają zmienne. Liczyć na nie nie można. Każde nowe silniejsze wrażenie zapali je, porwie, uniesie, wymiatając z ich ruchliwej pamięci zobowiązania wczorajsze.

Łaski nie dawał o sobie znaku życia. W Zborowie wiedziano, że opuścił już Kraków, ale dokąd wyjechał, nie donosił sekretarz kasztelana.

Czyby zaniechał wyprawy wołoskiej?

Niepokój, trawiący Heraklidesa, łamał jego energię, płoszył w nocy sen z jego powiek, a w dzień gnał go do lasu, w objęcia ciszy i samotności.

Lecz i tu, w mrokach smutnego, jesiennego boru, nie mógł być nigdy sam z sobą. Za dostojnym księciem szło zawsze dwóch dworzan, by strzedz jego szacownego zdrowia.

Las, dotąd milczący, ożywił się nagle. Naszczekiwanie psów, nawoływanie ludzi, parskanie koni, zerwały się, jak nagła wichura, rozpływając się szerokiem echem dokoła.

Kundysy podniosły łby i wyciągnąwszy pyski w stronę wrzawy, wietrzyły.

— Leżeć! — rozkazał Heraklides.

Wrzawa zbliżała się z każdą chwilą. Słychać było trzask suchych gałęzi, ujadania psów coraz krótsze, namiętniejsze.

Kundysy zerwały się na równe nogi i wpatrzone z nerwowym niepokojem w oczy pana, drżały na całem ciele.

Wrzawa była tuż, w najbliższem sąsiedztwie. Gąszcz trząsł się od jakiejś walki. Ktoś napadnięty bronił zajadle życia. Teraz rozpoznał Heraklides w głosach ludzkich głosy chłopięce.

Pochwyciwszy oszczep, pobiegł szybko w stronę wrzawy.

Na małej polance, wśród rozrzuconych rzadko chojaków, przedstawił się jego oczom widok niezwykły. Otoczony zewsząd psami, które szarpały jego skórę, rwąc się do gardła, do uszów, bronił się stary dzik, usiłujący strząsnąć z grzbietu zuchwałego jeźdzca. Samuś Zborowski, objąwszy go jedną ręką za kark, szukał drugą, uzbrojoną w nóż, komory. Ale ruchy rozjuszonego zwierzęcia, podrażnionego licznemi ranami, były tak błyskawiczne, że nóż zsuwał się zawsze po łopatce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiczównę w Zbydniowie; Ferdynanda Wiatrowskiego w Gnojnicy; Włodzimierę Fedaszową w Morańcach; Teofila Mleczkę w Ociece; Albertynę Wyrwińską w Łąkcie górnej; Bożennę Jankównę w Ruszczy; Jana Szustakiewicza w Niskołyzach; Maryę Pinkasównę w Kurdwanówce.

przeniosła: Jana Fydę nauczyciela 6-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Turce; Romana Jurczyńskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły w Tartakowie do 1-klasowej szkoły w Mianowicach; Leopoldynę Melanowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Weryni do 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rozdole; Maryę Radlmesserównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Falkenbergu do 4-klasowej szkoły w Świątnikach górnych; Józefa Brzozowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Bryńcach zagórnych na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Strzałkach; Jana Przybysia, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Łukowicy na równorzędną posadę do szkoły w Klęczanach; Emila Wąsowicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Kalnem na równorzędną posadę do szkoły w Rozdziałowicach;

przeniosła w stan spoczynku: Leona Urbańskiego, nauczyciela 4 klasowej szkoły męskiej w Rzeszowie; Filipinę Szumską, nauczycielkę w Starym Samborze.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniami z dnia 22 kwietnia 1903: budowę 2-klasowej szkoły w Skomielnej białej w okręgu myślenickim i budowę 1-klasowej szkoły w Piadykach w okręgu kołomyjskim, obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 26 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych poseł Ratkay uczynił wniosek, aby hymn Henzyego uznano ustawowo za hymn narodowy, a poseł Madarasz przedłożył wniosek o przywrócenie godności palatyna i węgierskiej gwardyi narodowej. Prezydent gabinetu p. Szell zwalczał oba te wnioski jako przeciwne obowiązującej dziś konstytucyi i prosił Izbę, aby nie dopuściła nawet do dyskusyi nad nimi. Izba oba wnioski odrzuciła, poczem przeszła do dalszej dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

Przy końcu posiedzenia dep. Visontay wniósł interpelacyę, czy prawdą jest, że z Galicyi wydalono robotników węgierskich zajętych przy budowie kolei tylko z powodu ich narodowości, i że to wydalenie nastąpiło na polecenie władz austryackich. Interpelant zapytuje jakie prezydent gabinetu zamierza poczynić kroki u władz austryackich celem ochrony robotników węgierskich?

Prezes gabinetu p. Szell oświadczył, iż na podstawie telegraficznie otrzymanych informacyj może odpowiedzieć, że na drugiej sekcyi budowy kolei Lwów-Sambor w istocie wydalono jednego dozorcę, dwóch robotników i czterech woźniców, ale tylko dlatego, że czas ich umowy już się zakończył, pracy swej oni dokonali, więc stali się zbytecznymi. Na innych sekcyach pracują liczni robotnicy węgierscy i władze austryackie nie myślą wcale ich wydalić, tem mniej, że brak tam sił roboczych. Pogłoska o masowem wydalaniu robotników węgierskich jest nieprawdziwą; Rząd austryacki nic o tem nie wie.

Dep. Visontay przyjął odpowiedź tę do wiadomości, ale prosił p. Szella, aby poinformował się co do przedsiębiorstw prywatnych, gdyż krąży pogłoska, że te przedsiębiorstwa właśnie na polecenie władz austryackich wydaliły robotników węgierskich.

P. Szell przyrzekł zasięgnąć informacyj o tej sprawie. Na tem obrady zamknięto.

* * *

Fremdenblatt pisze: Mowy, którą prezydent ministrów Szell ma wypowiedzieć w poniedziałek w parlamencie węgierskim, oczekują w Budapeszcie z wielkiem naprężeniem, gdyż spodziewają się, że ona wyjaśni sytuacyę. Wszystkie stronnictwa wezwały komunikatami swoich członków, aby jawili się w Izbie. Także wśród publiczności budzi posiedzenie poniedziałkowe żywe zainteresowanie.

Neues Pester Journal dowiaduje się z kół opozycyjnych, że i opozycya zastrzega się przeciw przypuszczeniom, jakoby toczyły się rokowania między nią a rządem. Przeciwnie frakcya Kossutha obstaje dziś, jak i przedtem, przy znanej uchwale stronnictwa. Opozycya jest zdecydowana niedopuścić, jak długo stan *ex lex* trwa, do merytorycznych obrad w parlamencie, lecz pozwoli jedynie na formalne zebranie parlamentu i to w tym celu aby módz podczas trwania tego stanu rząd kontrolować. Z drugiej strony znów donoszą temu samemu dziennikowi o zwrocie, który miał zajść w stanowisku opozycyi. Mianowicie wybitni członkowie opozycyi mieli uznać za rzecz niebezpieczną, przez doprowadzenie do stanu *Ex lex* wywoływać widmo przesilenia konstytucyjnego. Głowy stronnictwa niezawisłości miały naradzić się nad wyjściem, któreby umożliwiło porozumienie stron obu. Odpowiednie kroki mają nastąpić właśnie po mowie premiera węgierskiego. Ale i wtedy normalny tok obrad byłby dopuszczony jedynie co do prowizoryum budżetowego; natomiast przedłożenia wojskowe i ugodowe spotkałyby się z dalszą obstrukcyą. Wszystko to jednak, dodaje *Fremdenblatt*, są pogłoski, których autentyczności zbadać niepodobna.

Walka przeciw zakonom we Francyi.

Jak zapewniają, słynna grota w Lourdes, cel pielgrzymek pątników z całego świata, nie będzie zamknięta, jak inne zakłady, utrzymywane we Francyi przez duchowieństwo zakonne. Nastąpi tylko zmiana w zarządzie kościoła i groty, które przejdą w ręce duchowieństwa świeckiego, z proboszczem, w godności biskupa, na czele. Kompromis ten nastąpił podobno za pośrednictwem deputowanego Achillesa Foulda. Rząd przyjął go dla uniknięcia zaburzeń, ale prasa radykalna występuje ostro, argumentując, iż nie jest możliwem, aby rząd przez podobne załatwienie sprawy brał niejako urzędownie grotę pod swoją opiekę.

Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w Nantes urządziło przed klasztorem OO. Praemonstratensów burzliwą owacyę. Policya za opór, stawiany jej zarządzeniom, aresztowała deputowanego nacyonalistycznego Diona i 20 innych osób.

Przed klasztorem Kartuzów w Saint-Laurent zebrały się onegdaj tłumy włościan okolicznych i przeszkodziły urzędowaniu władz.

Depesza z Paryża donosi, że prawdopodobnie władze powstrzymają przymusowe wydalenie Kartuzów dopóty, póki zwolennicy zakonników nie znużą się i nie przestaną gromadzić się przed klasztorami.

KRONIKA

Lwów, 27 kwietnia.

— **JE. P. Namiestnik** Leon hr. Piniński powrócił w sobotę wieczorem do Lwowa.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Andrzej hr. Potocki powrócił w sobotę wieczorem do Lwowa.

— **Mianowania.** Pan Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Maryana Glazarewicza w Grzymałowie dla Cieszanowa i Jonasza Horowitza, substytuta notaryalnego w Żabiem dla Żabiego; — oraz przeniósł notaryuszów Jana Bosakowskiego z Horodenki do Śniatyna, Karola Wańka z Komarna do Horodenki, Jana Ludkiewicza z Żurawna do Kossowa i Stanisława Długoszowskiego z Cieszanowa do Rohatyna.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Budżet gminy m. Lwowa na r. 1903.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adolf Michniewicz, profesor II gimnazyum w Czerniowcach, otrzymał na tamtejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Z Politechniki.** Pp. Władysław Balicki, rodem z Sambora i Władysław Pelczarski, rodem ze Lwowa, złożyli na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— **W kościele OO. Dominikanów** we Lwowie odbyła się wczoraj przed południem piękna uroczystość poświęcenia odrestaurowanej statuetki Matki Boskiej zwanej Jackową, którą według podania miał św. Jacek, bawiąc około r. 1240 w Kijowie, w kościele „Na Błoniu" uratować przed profanacyą ze strony Tatarów.

W uroczystości wzięli udział JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński, P. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki z małżonką, Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki, dalej wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, dyrektor poczt i telegrfów p. Seferowicz, prezydent miasta dr. Małachowski, wiele wybitnych osobistości miasta oraz tłumy wiernych.

Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem, odprawionem przez OO. Dominikanów w obecności Najprz. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, który zasiadł na ustawionym pod baldachimem tronie.

Po Mszy św. i odczytaniu przez ks. kanclerza konsystoryalnego bulli papieskiej, nadającej ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu moc udzielania wiernym, gdy dopełnią przepisanych warunków, odpustu zupełnego przy sposobności parafialnych wizytacyj kanonicznych, wstąpił na kazalnicę ks. Arcybiskup Bilczewski w pełnych szatach pontyfikalnych i w dłuższej przemowie do wiernych, wzywał do modlitwy, a szczególnie do odmawiania w domu wspólnie z dziećmi pacierza przed obrazem Przenajświętszej Rodziny. Wspomniawszy z kolei o poświęcić się mającej statuetce Matki Boskiej Jackowej, udzielił w końcu Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Następnie zszedłszy z kazalnicy i złożywszy infułę i pastorał, poświęcił ks. Arcybiskup statuę i włożył nowe korony złote na skronie Najśw. Panny i Pana Jezusa.

Uroczystość zakończyła się o godzinie 1 z południa procesyą, w której nowo poświęconą statuę odprowadzono z przed wielkiego ołtarza do kaplicy Matki Boskiej.

Po uroczystości udzielał jeszcze ks. Arcyskup biernym Sakramentu Bierzmowania, poczem w refektarzu podejmowali OO. Dominikanie Arcypasterza obiadem.

— **Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza; Na mocy rozporządzenia Ministerstwa handlu będzie od 1 maja b. r. w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej stosowany czas średnio - europejski (czas kolejowy). Od tego czasu będą oczywiście także godziny urzędowe dla obsługi publiczności rozpoczynać się i kończyć według czasu środkowo - europejskiego.

— **Jubileusz Galla.** W Kole literacko-artystycznem odbyło się w sobotę po południu posiedzenie obszerniejszego komitetu, celem obmyślenia sposobu uczczenia 25-lecia pracy kompozytorskiej Jana Galla.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono urządzić w połowie maja koncert kompozytorski Jana Galla, a po koncercie ucztę, i wybrano dla opracowania szczegółów programu komitet ściślejszy, w skład którego weszli panie: Pawlików-Nowakowska, Amalia Kasprowiczowa, Paulina Stróżecka i Marek-Onyszkiewiczowa, oraz pp.: prezydent Małachowski, Adam Krechowiecki, Stan. Cetwiński, dyr. Sołtys, dyr. Pawlikowski, Józef Chodakowski, Henryk Melcer, prof. Zbierzchowski, Zdzisław Szczepański, prof. Szuchiewicz, Anatol Wachnianin, Zygmunt Sarnecki, Bronisław Laskownicki, Aloizy Sladek, Seweryn Berson, Stanisław Niewiadomski, Stanisław Meliński, Kazimierz Jakubowski i Władysław Schmidt.

W końcu posiedzenia podniesiono myśl wydania monografii jubilata, oraz polecono komitetowi zaprosić do grona ściślejszego reprezentantów zamiejscowych Towarzystw muzycznych.

— **Nadanie stypendyów.** Wydział krajowy na wniosek kuratorów nadał stypen-

---

63)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

XXII.

Zaraz po ślubie państwo młodzi wyjechali do Athelstone, gdzie spędzili całe lato. Wilfred głosił, że jest najzupełniej szczęśliwy; cieszyły go nawet pewne trudności sytuacyi, które usiłował zwalczać, lubił bowiem wszelkie rodzaje walki. Niektórzy z sąsiadów przybyli z powitaniem do zamku; inni trzymali się na uboczu. Pierwszymi kierowały różnego rodzaju powody: cześć dla pamięci zmarłego lorda, przyjaźń dla dziwacznego, ale bądź co bądź niezwykłego charakteru Wilfreda, chęć brania udziału w polowaniach sezonowych w lasach Athelstone, wreszcie ciekawość poznania, a choćby i wyśmiania później tej wieśniaczki, która została małżonką dostojnego lorda. Ci, którzy się usuwali, czynili to, nie chcąc obecnością swoją sankcyonować tak szkodliwego, ich zdaniem, przykładu.

Lady Athelstone, matka, nie widziała się z Wilfredem od dnia jego ślubu i do ostatniej chwili wytrwała w swej opozycyi, przeciw temu związkowi.

— Pogrążył się w próżniactwie i bezmyślności — mówiła swoim zaufanym. — Można się tego zresztą było spodziewać. Ani razu nie pojawił się w Izbie lordów; nie bywa u dworu, unika nawet prowincyonalnych wielkich zebrań, zjazdów rolniczych, wszelkich uroczystości, na których obecność jego tak byłaby pożądaną. Nawet mnie, matki swojej, nie śmie zaprosić do Athelstone!

Tymczasem Wilfred nie czuł się wcale godnym pożałowania, a co się tyczy Nellie, stała się ona nieczułą na wszystko, cała oddana szczęściu posiadania na zawsze tego, którego tak długo bez nadziei kochała; cóż ją obchodzić mogły małe upokorzenia, pochodzące z zewnątrz. Od czasu do czasu odczuwała wprawdzie, że jej pozycya wobec dawnych towarzyszów dzieciństwa, zmieniła się, stała się delikatną; przykro jej było nieraz, gdy Wilfred, żartując wskazywał jej na zimne obecnie, a nawet wrogie zachowanie się jego dawnych przyjaciół, ale jedynem, rzeczywistem zmartwieniem dla niej było zerwanie stosunków z matką męża. Postanowiła koniecznie to zmienić i udało się jej wreszcie skłonić Wilfreda, aby napisał do matki z prośbą, by do nich przybyła. Lady czekała tylko na ten krok, aby się dać ubłagać. Usiłowała ona zapomnieć o przeszłości, idąc za mądrą radą biskupa z Oporto, który jej mówił:

— Co się stało, to się nie odstanie.... należy teraz pogodzić się z losem....

W dwa dni po swym przyjeździe do Athelstone, lady zaczęła upominać synowę:

— Nie powinnaś trzymać tak męża ciągle przy sobie.... On ma obowiązki swego stanu do spełnienia. Gdyby się w tem zaniedbał, powiedziano by oczywiście, że to twoja wina. Od śmierci ojca, dom ten był ciągle zamknięty, — teraz należy koniecznie to zmienić. Zamiast zniechęcać sąsiadów do odwiedzin, Wilfred powinien nastręczać właśnie najlepszym okolicznym rodzinom sposobności poznania ciebie. Wypraw go także do Londynu.... W jego własnym, dobrze zrozumianym interesie leży, aby był na otwarciu sesyi. Skoro tylko Wilfred weźmie udział w życiu publicznem i zacznie żyć w świecie, zmienią się też jego poglądy tak dziwaczne, które on liberalnymi nazywa.... Ty, moja droga, powinnaś wszelkich dołożyć starań, aby on dawne tradycye szanował....

Niedługiego jednak czasu było potrzeba, aby lady Athelstone przekonała się stanowczo, że Nellie żadnego rzeczywistego wpływu na umysł Wilfreda nie ma. On wprawdzie spełniał wszystkie jej życzenia, skoro je wyraziła, ale to właśnie zdarzało się bardzo rzadko. Wilfred zdawał się zaś być niezdolnym do tego, aby się domyślać niewypowiedzianych pragnień, aby wnikać w głąb jej duszy, aby odczuć tę łączność myśli i dążeń, która jednoczy, często wbrew wszelkim przeszkodom, dwie kochające się istoty. Nellie kochała go ślepo i to był pierwszy błąd w ich pożyciu; nigdyby jej nawet na myśl nie przyszło chcieć poddawać krytyce jego postępowanie lub wyrażać w obec niego samodzielne zdania, któreby właśnie mogły okazać w rzeczywistem świetle jej umysłową i moralną wartość. Wilfred podziwiał zawsze jej zdolność przyswajania sobie wiedzy, ale nie posądzał jej nigdy o jakieś samoistne, indywidualne zdanie, o inne umysłowe zalety, prócz łatwości asymilacyi i odbijania w sobie obcych promieni.

Zachowanie się Nellie korne i posłuszne, doprowadzało lady Athelstone do rozpaczy. „Miała dość sprytu, — myślała — aby go pociągnąć do ołtarza, nie ma go wcale, gdy idzie o udzielenie mężowi zbawiennej rady!"

Wyjazd wszakże do Londynu nastąpił w początkach lutego bez żadnej opozycyi ze strony Wilfreda. Prawdę powiedziawszy czuł on potrzebę zmiany. I odtąd zmieniło się wszystko w życiu Nellie, tem bardziej, że będąc w poważnym stanie, musiała przesiadywać niemal ciągle w domu. Męża widywała rzadko, coraz rzadziej; Wilfred spędzał wieczory, jak mówił, w parlamencie. W rzeczywistości zaś, o ile unikał sesyj izbowych i objadów politycznych, o tyle chętniej uczęszczał do pewnych literackich klubów, w których kwitnęła tak zw. „cyganerya". Nellie nie przyszło nawet na myśl sprzeciwiać się temu.

Na domiar nieszczęścia, nadzieja macierzyństwa zawiodła, a Nellie chorowała długo i ciężko. Dopóki niebezpieczeństwo zagrażało jej życiu, Wilfred czuwał dniem i nocą przy jej łóżku, z nastaniem jednak polepszenia powrócił do swoich zwyczajów; całe ranki spędzał na pisaniu lub przyjmował u siebie ludzi, nieszczególnie wyglądających, a należących do jego politycznego stronnictwa. Z żoną widywał się i rozmawiał tylko przy stole jadalnym.

Minęły szczęśliwe czasy dla Nellie.... Czuła się nieraz bardzo osamotnioną w wielkim pałacu na Whiteball Gardens, chociaż nie przyznawała się do tego przed nikim. Czyż wszystko z pozoru nie układało się pomyślnie? Nazwisko Wilfreda poczęto wymieniać, jako tego, który niewątpliwie, jeżeli tylko zechce się nieco umiarkować, zajmie miejsce w przyszłym gabinecie, jako reprezentant opozycyi. Pierwsza mowa jego, wygłoszona w Izbie, powszechną na niego zwróciła uwagę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dyum z fundacyi Straszewskich-Bielaków Helenie Antoninie Jankiewiczównej, uczenicy IV kl. 6-klasowej szkoły w Jaśle, — a z fundacyi Ferdynanda Seelinga-Saulenfelsa Maryanowi Michałowi Majce, uczniowi II kl. gimnazyum w Podgórzu.

— **Dla pogorzelców w Mikulińcach** wyasygnowało Prezydyum Namiestnictwa, prócz udzielonej doraźnej pomocy 500 koron, dalszych 3.000 koron.

— **Wydział** Towarzystwa tatrzańskiego na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił przyczynić się do kosztów budowy pomnika ś. p. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

— **Wiec nafciarzy.** W sali obrad „Domu naftowego“ odbył się wczoraj po południu pod przewodnictwem p. Wojciecha Biechońskiego wiec nafciarzy w sprawie zamierzonej przez Rząd zmiany i uzupełnienia przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty w Galicyi. W wiecu wzięło udział około 100 osób.

Obszerny referat w tej sprawie przedstawił dr. Olszewski, który zakończył go postawieniem następujących rezolucyj:

1. Poleca się komitetowi wiecu, aby wspólnie z krajowem Towarzystwem naftowem odniósł się jak najśpieszniej do starostwa górniczego w Krakowie z prośbą, aby praca urzędującej komisyi dla zmiany przepisów górniczo-policyjnych była uważaną tak, jak w r. 1898, tylko jako materyał do szczegółowej dyskusyi przygotowany i aby ostateczne zredagowanie nowych przepisów górniczo-policyjnych poruczone zostało ankiecie, którą zwoła starostwo górnicze, a do której oprócz obecnie urzędujących członków komisyi mają być powołani producenci naftowi i znawcy, których wskaże krajowe Towarzystwo naftowe.

2. Poleca się komitetowi dzisiejszego zjazdu, aby wspólnie z krajowem Towarzystwem naftowem wybrał delegacyę, któraby przy pomocy sfer miarodawczych przedstawiła u Rządu słuszne żądania ogółu producentów naftowych i starała się o uzyskanie zapewnienia, iż nowe przepisy górniczo-policyjne niczem nie naruszają stosunków prawnych i ekonomicznych galicyjskiego przemysłu naftowego.

Nad rezolucyami temi wywiązała się obszerna dyskusya, w której przemawiało kilku mowców, poczem w głosowaniu rezolucye te uchwalono. Postanowiono nadto na wypadek, gdyby akcya określona w pierwszej części rezolucyi okazała się bezskuteczną, udać się do Koła polskiego z wezwaniem, by w odpowiedni a energiczny sposób poparło postulaty przemysłowców naftowych oraz uchwalono wezwanie do członków komisyi, powołanych z grona przemysłowców, by uchwały powyższe uważali za dyrektywę działalności w komisyi.

— **Posiedzenie** naukowe Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu fizyologicznego Uniwersytetu (ul. Piekarska 52). Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. Beck: „O zastosowaniu aparatu projekcyjnego do wykładów fizyologii“ (z demonstracyami). 2. Luźne komunikacye.

— **Ochotnicza straż ogniowa „Sokół“** odbyła wczoraj wieczorem walne zgromadzenie. Po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły i udzieleniu zarządowi absolutoryum z rachunków, z których wynika, że dochody w roku ubiegłym wynosiły 5.606 koron 89 hal., rozchody 4.178 koron 46 hal., dokonano uzupełniających wyborów do wydziału. — Prezesem wybrany został p. Michał Makowicz, II. naczelnikiem p. Antoni Wincler, wydziałowymi na 3 lata i Józef Hanak Józef Neuman, na dwa lata zaś p. Stanisław Kopystyński. Do sądu polubownego wybrano p. Ferdynanda Hendricha.

— **Lektorat** języka ruskiego w tutejszym c. k. Uniwersytecie, rozpocznie się 5 maja b. r. o godzinie 6 wieczorem dla oddziału niższego, a o godzinie 7 dla wyższego.

— **Polska wystawa fotograficzna we Lwowie 1903.** Komitet wystawy zwraca uwagę interesowanych, że prace zgłoszone muszą być nadesłane najpóźniej do 30-go kwietnia b. r. włącznie, w przeciwnym razie tracą prawo ubiegania się o odznaczenie. Jury, złożona z pp. L. Dawida, prof. Dobrzyńskiego, St. Kaczor Batowskiego, R. Bratkowskiego, Cybulskiego jun., F. Włoszyńskiego, R. Hubera i dra Mikolascha przyzna dyplomy honorowe i listy pochwalne w dniach 1 i 2 maja b. r.

— **Pożyczka przemysłowa.** Wydział krajowy udzielił z funduszu przeznaczonego na popieranie przemysłu krajowego Towarzystwu tkackiemu w Kosowie pożyczkę w kwocie 9000 K., spłacalną w 40 ratach kwartalnych, począwszy od 1 stycznia 1904.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, 2 maja, o godzinie 7 „wieczór artystyczny“. Odegrane zostaną: „Pocta i wiosna“, komedya Kozłowskiego; „Pietro Caruso“ Roberta Bracco; „Róża Napoleona“, godzina z życia cesarza, sztuka w 1 akcie T. Wiktora (nowość). Bilety od wtorku, 28 b. m.

— **Wydział** gal. Towarzystwa weterynarskiego wysłał do Koła polskiego memoryał w sprawie zawrzeć się mającej konwencyi weterynaryjnej. W memoryale tym podnosi wydział między innemi, że dotychczasowe postanowienia były wręcz interesom rolniczo-hodowlanym naszego kraju szkodliwe i że proponowane zmiany w szczególności ograniczenie obrotu bydłem wprowadzanem z Węgier do Galicyi są uzasadnione i zabezpieczają kraj od zbyt częstego zawlekania chorób zaraźliwych.

— **Zjazd** stolarzy i robotników drzewnych odbył się wczoraj we Lwowie w sali Stowarz. „Zgoda“. Przedmiotem obrad wczorajszych było omówienie położenia robotników drzewnych i przygotowanie materyału na wnioski.

Dziś przed południem Zjazd obraduje nad postawionymi wnioskami.

— **Slub.** W Krakowie w kościele OO. Franciszkanów odbył się 23 b. m. ślub panny Ewy Kramsztyk z Warszawy z dr. Franciszkiem Bujakiem.

— **Rozprawa karna** przeciw Józefowi Trzcińskiemu, byłemu kasyerowi kolejowemu na dworcu „Podzamcze“ we Lwowie, o zbrodnię sprzeniewierzenia z kasy kolejowej znaczniejszej gotówki, odbędzie się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych dnia 26 maja b. r.

△ **Nasza służba.** Katarzyna Kupczyn, służąca p. M. K., skradłszy swej służbodawczyni 86 K. z otwartej komody, zbiegła ze służby. Kupczynowa jest słusznego wzrostu, wątłej budowy ciała, liczy lat 70 i ubraną była po miejsku.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Włościanin Wojciech Barban ze Zboisk, wchodząc wczoraj do stajni, został tak fatalnie uderzony przez konia kopytem w twarz, że doznał załamania kości policzkowej. Po opatrzeniu przez stacyę ratunkową, udał się Barban celem dalszej kuracyi do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** W sobotę aresztowała policya 40-letnią Jadwigę Ratyńską, która przedstawiając się rozmaitym bądź to jako żona architekty z Przemyśla, bądź też jako nauczycielka z Wykot, wyłudziła od nich znaczniejsze kwoty pieniężne pod pozorem, że wyrobi im posady.

W sobotę dobrali się złodzieje przez piwnicę do sklepu kupca Izaaka Höniga, przy ul. Zamarstynowskiej i skradli znaczne zapasy tytoniu, tudzież książeczkę pocztowej Kasy oszczędności na 68 K. i gotówką 8 K.

Znalezione onegdaj w parku Stryjskim w smerekach obok wieży wodnej, porzucone prawdopodobnie przez jakiegoś złodzieja, kilkanaście sztuk bielizny, znaczone literami W. T., odebrać może właściciel w policyi.

W kawiarni „Monopol“ zamieniał ktoś p. H. Bakowi zarzutkę, w której znajdowało się 490 K. banknotami.

— **Egzamina dojrzałości** w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie rozpoczną się dnia 18 maja o godzinie 8 z rana. Przystępujący doń w charakterze eksternistów lub eksternistek winni się zgłosić w dyrekcyi już dnia 17 maja o godzinie 5 po południu; późniejsze zgłoszenie może pociągnąć za sobą fatalne następstwa.

Egzamina na nauczycielki kobiecych robót ręcznych rozpoczną się przed komisyą dla tych egzaminów przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie ustanowioną, dnia 26 maja o godzinie 3 po południu. Podania o przypuszczenie do tego egzaminu należy wnosić najdalej do 20 maja a kandydatki winne się osobiście zgłosić w dyrekcyi dnia 26 maja o godzinie 11 przed południem.

— **Z Izby sądowej.** Murarz lwowski Drzazga — jak donoszą z Wiednia — został przez tamtejszy trybunał sądu przysięgłych skazany za zamordowanie żony na 6 lat więzienia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józef Mekler, oficyał pocztowy, w 57 roku życia.

We Lwowie, Jan Aleksander Kotowicz, emer. urzędnik kolei państwowych, w 60 roku życia.

W Staremmieście, Mieczysław Biliński, tymczasowy nauczyciel 1-kl. szkoły ludowej w Starem mieście.

W Brzeżanach, Marya Smółkowa, w 52 roku życia.

W Samborze, Edward Kawecki, uczeń VIII kl. gimnazyalnej, w 18 roku życia; — Emeryka ze Stwerteckich Bałłabanowa, żona em. sędziego powiatowego, w 60 roku życia.

W Czerniowcach, Natalia Epperleinowa, wdowa po urzędniku kolejowym, w 64 roku życia.

W Kutach, Bohdan Mardyrosiewicz, redaktor *Gazety Kołomyjskiej*.

W Rzeszowie, Ferdynand Bednarski, nauczyciel szkoły ludowej im. Konarskiego, w 27 roku życia.

W Zembrzycach, Teofila Znamięcka, właścicielka dóbr, w 71 roku życia.

W Zakliczynie, w klasztorze Braci Mniejszych O. Teodor Schubert, w 58 roku życia a a 35 kapłaństwa.

W Zakopanem, Sabina z Krasowskich 1 voto Halska 2 voto Kopernicka, żona redaktora *Czasu*, w 36 roku życia.

— **Strejk robotnków** zajętych przy budowie kolei Sambor-Granica węgierska — jak donoszą nam z Turki — zakończył się w sobotę po częściowem zadośćuczynieniu przez pracodawców żądaniom robotników.

— **Z Czerniowiec** donoszą, że uroczysta instalacya nowo wybranego prezydenta miasta Czerniowiec bar. Antoniego Kochanowskiego, odbędzie się we czwartek, 30 b. m., o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej.

— **Czytelnia polska** akademików górniczych w Leoben dnia 1, 2, 3 maja b. r. obchodzi 25-letni jubileusz istnienia swego, połączony z obchodem ku uczczeniu konstytucyi 3 Maja.

— **List gończy.** Sąd krajowy w Gracu rozpisał list gończy za byłym burmistrzem i właścicielem apteki w Zborowie, Adolfem Rappaportem, ściganym z powodu zbrodni wymuszenia, popełnionej na pewnym lekarzu sztabowym.

— **Samobójstwo.** Z Lublany telegrafują: Starosta tutejszy markiz de Gonzani zastrzelił się z nieznanych powodów. Przed kilku laty ojciec jego również targnął się na życie.

— **Ofiary ostatniej śnieżycy.** Na Szląsku pruskim w czasie ostatniej śnieżycy straciło życie 44 osób, w większej części robotników, których ciała znaleziono w śniegu.

W Ks. Poznańskiem zginęło w śniegu około 10 osób. Z Prus Zachodnich donoszą o jednej osobie, którą w śnieżycy nagła śmierć zaskoczyła; oprócz niej 6 rybaków zginęło na morzu. Również z innych stron donoszą o ofiarach zamieci śnieżnej.

— **Wystawa psów** myśliwskich odbędzie się w Warszawie w dniach od 18 do 20 czerwca.

— **Nowa campanilla w Wenecyi.** W obecności reprezentantów władzy i francuskiego ministra oświaty p. Chaumić, jako reprezentanta rządu francuskiego, odbyło się w sobotę w Wenecyi położenie kamienia węgielnego pod nową „campanillę“ św. Marka.

— **Ucieczka fałszerza weksli.** Z Monachium telegrafują: Sensacyę wywołuje tu ucieczka majora monachijskiego pułku strzelców barona Horna z Meranu, który listownie zawiadomił swoją żonę i przełożonych iż zmuszony jest odebrać sobie życie. Również brat bar. Horna, przybywszy do Meranu, zastał w hotelu list tejże treści, oraz kosztowności majora. Tymczasem okazuje się obecnie, że baron Horn wcale sobie życia nie odebrał, tylko zgoliwszy brodę i pofarbowawszy włosy, uciekł za granicę. Początkowo sądzono, iż do samobójstwa popchnęła Horna wniesiona przeciw niemu skarga o zbrodnię przeciw obyczajności, teraz jednak wyjaśnia się, iż Horn pofałszował weksle na sumę stu tysięcy marek.

---

33)

NA WARSZAWSKIM BRUKU

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

VI.

Wyszedł na ulicę, i zamiast iść Kruczą ku Alejom Jerozolimskim, skręcił Żórawią ku Marszałkowskiej. Szedł zwolna, rozmyślając nad słowami pana Sopotkiewicza. Hm... z całego jego zachowania, mowy, widać, że to Nestor wszystkich Ukraińców, opiekun ich w Warszawie, powaga, człowiek doświadczony i wpływowy.... a jednak i on sam doradzał poznanie się z kobietami.... Powiedział wyraźnie: „jedyna szkoła“! Wiem i ja coś o tem, uśmiechnął się Poluś, przecież nawet taka Wandzia, kelnerka, niby to nic, a jednak skorzystał z jej uwag, i teraz już wie, gdzie żądać wina, co pić do kawy.... Taki Sopotkiewicz, Orechowski, baron, po części i hrabia, każdy wspomina o kobietach, doradzają mu.... i gdyby nie ciotka, gdyby nie ta jego opinia wzorowego młodzieńca, jużby on pokazał wszystkim, co potrafi.

Czyż jednak wszyscy mają wiedzieć z kim był? jak się bawił? ile stracił? co robił?

Dziś ma wolne całe popołudnie, spojrzał na zegarek.... za trzydzieści minut trzecia.... Gdyby spotkać piękną, szykowną, elegancką Warszawiankę!? Gdyby.... westchnął i rozejrzał się po ulicy.

O tej porze na Żórawiej mały był ruch, przebiegały służące, spieszyły pensyonarki do domu, kilku uczniów i zwykli przechodnie, jakieś niemłode panie, handlarze uliczni, żydzi....

Jednak tuż na Marszałkowskiej ulicy ruch publiczności był znaczny, i co chwila mijały się powozy, dorożki, tramwaje.

Poluś w rozpiętym paltocie letnim, w kapeluszu zsuniętym lekko na lewą stronę, z wąsikami nastroszonymi, z monoklem w oku, przystanął na chodniku Marszałkowskiej ulicy i, opierając się lekko na cienkiej laseczce, spojrzał badawczo wokoło.

Zdawało mu się, że od strony Alei Jerozolimskiej idzie piękna pani. Wyprostował się, obejrzał rękawiczki czerwonawe, błyszczące swe lakierki, i poszedł na jej spotkanie. Zbliżywszy się, dojrzał twarz upudrowaną, cerę schorzałą, oczy zapadnięte, i z niesmakiem odwrócił się od niej.

Na chodniku z przeciwnej strony dojrzał elegancką damę. Klnąc dorożki przeszkadzające mu przejść przez ulicę, dotarł na drugą stronę, przyspieszył kroku, przystąpił do niej tak blizko, że otarł się o jej suknię, i spojrzał w twarz. Wydała mu się bardzo ładną. W jednej chwili przypomniał sobie naukę Orechowskiego i słowa barona. Już gotował się do rzucenia spojrzenia powłóczystego, gdy z dystrybucyi wyszedł mężczyzna i powiedziawszy damie słów kilka, widocznie przepraszających, bo uśmiechnęła się pobłażliwie, podał jej ramię i poszli we dwoje.

— Zajęta — westchnął — a szkoda, bo ładna.

Spojrzał na towarzyszącego jej mężczyznę. Wydał mu się brzydkim, źle ubranym, niezgrabnym; uśmiechnął się drwiąco, czując, że przewyższa go pod każdym względem. Ach, gdyby ta kobieta wiedziała, że właśnie ja chciałem jej towarzyszyć, być dla niej uprzedzającym, posłusznym, słodkim.... napewno wybrałaby mnie. A możeby z nią spróbować? uwiadomić ją, że mu się tak bardzo podobała.... ale znów narażać się na głupią awanturę z tym wstrętnym mężczyzną, czy to warto, czy się opłaci? Znajdzie przecież inną, może nawet piękniejszą....

Podniósł oczy. O jakie dziesięć kroków przed nim szła ku niemu wysmukła, zgrabna kobieta. W jasnej sukni z jedwabiu surowego, przybranej wstążkami, wcięta w pasie, z biustem wyraźnie zarysowującym się, kroczyła dość wolno, trzymając tren sukni w ręku, a piękną, delikatnie rzeźbioną twarz smagławą, ujętą, jak w ramki, w czarne włosy opuszczone ze sztuczną niedbałością na uszy — zwracała często na bogate wystawy sklepowe.

— To ona! — szepnął Poluś do siebie, odchrząknął, wyprostował się, poprawił monokl w oku, i z uśmiechem zalotnym na ustach zbliżał się, szukając jej oczu.

Ona nie zwracając uwagi na nikogo z przechodzących szła dalej.

Poluś postanowił zmusić ją do spojrzenia na niego, i o jakie dwa kroki przed nią przystanął, mówiąc głośno:

— Co za szyk kobietka!

Zdziwiona tym wykrzyknikiem podniosła oczy, i spotkała błyszczący wzrok Polusia.

Odwróciła trochę głowę, przyspieszyła kroku, przechodząc mimo stojącego na miejscu młodzieńca.

— Teraz, lub nigdy! — mruknął Poluś, dopędził idącą i, przesuwając się tuż obok niej, spojrzał w jej oczy. Dostrzegł, że zmieszała się i zarumieniła: to spostrzeżenie dodało mu odwagi.

Wyprzedziwszy ją kilka kroków, znów przystanął, zdjął monokl i bawiąc się nim, przypatrywał się zbliżającej z tryumfującem spojrzeniem, a gdy go mijała szepnął półgłosem:

— Wenus.... bóstwo moje!

Napastowana poczęła iść szybciej.

Poluś uśmiechnął się, jako dobry znawca wybiegów — Niby to ucieka, niby nie chce, a pewno drży, aby mnie poznać osobiście.... znamy się na tem, znamy....

Jeszcze raz obejrzał ją badawczo. Podobały mu się zgrabne buciki na maleńkich nóżkach, obcisłe rękawiczki, bujne czarne włosy, bialutka szyja.

— Ta, lub żadna! — szepnął głosem stanowczym, i wyprzedzając powiedział jej niemal do ucha: — Wenus.... Aniele!

Właśnie zamierzał przystanąć, gdy wspomniał naukę fryzyera, iż piękne uczesanie podoba się kobietom. Zdjął więc kapelusz i udał, że ociera chusteczką pot z czoła.

Gdy ona się zbliżyła, spojrzał z miną zwycięzcy, a następnie uśmiechnął się łaskawie, i rzekł półgłosem:

— Uwielbiam.

Gdy stał tak zapatrzony w jej żółtawą suknię, nagle skręciła ona w bramę kamienicy, i przed Polusiem mignęła tylko jej sukienka.

Poluś poskoczył do bramy, lecz w sieniach nie dojrzał jej, tylko przed swą izbą stróż naprawiał buty.

Szybko się do niego zbliżył:

— Mój człowieku, nie widzieliście przed chwilą pani, brunetki, w żółtej jedwabnej sukni?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Dwa ostatnie przedstawienia operowe w tym sezonie zakończą się we wtorek i we czwartek występami znakomitej primadonny p. Kruszelnickiej, która we czwartek pożegna się z nami swą najwspanialszą kreacyą w arcydziele Moniuszkowskiem, jakiem jest „Halka“.

P. Russitano jutro w „Trubadurze“ wystąpi po raz ostatni.

Na piątek przygotowuje się wznowienie arcyzabawnej komedyi Kazimierza Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ w której wystąpi po raz pierwszy p. Felicya Rutkowska, artystka warszawskich teatrów.

W niedzielę, ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, przedstawionym będzie „Kościuszko pod Racławicami“, a wieczorem „Straszny dwór“, opera Moniuszki w której w roli Macieja wystąpi po raz ostatni p. Adolf Kiczman, który przechodząc na emeryturę, opuszcza scenę. Koledzy i koleżanki swemu żegnającemu się ze sztuką koledze zamierzają urządzić w tym dniu owacyę.

W dziale dramatu przygotowuje się następujące nowości: „W noc lipcową“ Gorczyńskiego, „W sieci“ Kisielewskiego i „Bohaterka rewolucyi“ Pawła Hervieux.

Operetka studyuje „Druciarza“ Lehara, a potem Eislera „Bruder Straubinger“, w polskim przekładzie „Stoczternastoletni chłopiec“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Panna słżąca“ (Nelly Rosier) komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequina; przekład Em. Śliwińskiej.

Rozpocznie „Marcowy kawaler“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego. Pierwszy występ Stefanii Lutomskiej, artystkt teatrów warsz. w roli Pawłowej.

We wtorek, przedostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie — na ogólne żądanie „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Przedostatni gościnny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu; — ostatni i pożegnalny występ Józefa Russitano, tenora opery warszawskiej i opery królewskiej w Madrycie; — przedostatni występ Józefa Szymańskiego.

We środę po raz trzeci „Panna służąca“ (Nelly Rosier), komedya w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycego Hennequin'a; przekład Emili Śliwińskiej.

We czwartek (ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie) po zwykłych cenach operowych — na ogólne żądanie „Halka“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. — Ostatni i pożegnalny występ Salomei Kruszelnickiej, primadonny opery warszawskiej i „San Carlo“ w Neapolu.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie) „Oj mężczyźni mężczyźni“, komedya w 4 aktach Kaz. Zalewskiego. Pierwszy występ Felicyi Rutkowskiej, artystki teatrów warsz. w roli Amelii Tichard.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We wtorek, dnia 28 b. m., nie ma koncertu.

We czwartek, d. 30 b. m., Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Edwarda Treglera, król. nadw. organisty.

Program: I) 1. Flotow. Uwertura z opery „Marta“. 2. Rossi. Koncert A-mol, z tow. ork. odegra na organach E. Tregler. II. 1. Dworzak. Z symfonii „Z nowego świata“ część II. i IV. 2. a) Bach. Toccata i Fuga, b) Kliczka. Fantazya na temat chorału św. Wacława, odegra na organach E. Tregler. III) 1. Tregler. Improwizacye na organach, odegra E. Tregler. 2. Moszkowski. Ze suity I. część II. i IV. Kapelmistrze: Ludwik Czelański i Henryk Melcer. Początek o godz. 8.

W sobotę, 2 maja, Wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Edwarda Treglera, król. nadw. organisty.

Pogrzeb ś. p. Eustachego Sanguszki.

(Telegramy od naszego umyślnego korespondenta).

O pogrzebie ś. p. ks. Eustachego Sanguszki otrzymaliśmy od naszego umyślnego korespondenta w sobotę po południu, już po zamknięciu numeru, następujące jeszcze depesze:

Tarnów, 27 kwietnia. Zaledwie umilkły ostatnie słowa JE. P. Marszałka krajowego, żegnającego imieniem kraju zwłoki wielkiego obywatela, wszedł na trybunę JE. hr. Wojciech Dzieduszycki i przemówił imieniem Koła polskiego w następujące słowa:

Przemawiał tu nad grobem, imieniem kraju, wyrażając żal szczery a powszechny, ten, któremu się imieniem kraju przemawiać godzi, Marszałek krajowy. Wdowa po nieodżałowanym raczyła zezwolić, abym ja drugi przemówił imieniem Koła polskiego w Wiedniu. Ci, którzy przez kraj wysłani, wykonują w Wiedniu wolę Sejmu, a potrzeb kraju bronią usilnie, składają za to pozwolenie rzewne podziękowania dostojnej wdowie, bo ciężką by to dla nas było rzeczą, gdybyśmy tu nie mogli wyrazić naszego głębokiego żalu, tej boleści, którąśmy wszyscy po zgonie Eustachego Sanguszki przejęci. Jako mąż polityczny miał i musiał mieć przeciwników; — nieprzyjaciela nie miał chyba ani jednego, jak ojczyzna szeroka, a kto się do Eustachego Sanguszki zbliżył, ten go kochać musiał. Kochano go i czczono zarazem, kochano mimo to, że walczył i znaczył.

Nad jego kołyską jaśniały Pogonie, jego nazwisko brzmiało jak echo z dawnych wieków potęgi i chwały, podobne do odgłosu zygmuntowskiego dzwonu w głąb każdego polskiego dolatywało serca. A do wspomnień tych dawnych a drogich, a do wielkiej fortuny, przybywał urok legendarny tradycyi poprzedniego w rodzie pokolenia; z pamięcią stryja zrastało się wspomnienie Sybiru i sołdatów, z pamięcią ojca praca niezmordowana, żywot pełen zasługi i prostoty, niczem niezachwiana odwaga w wypowiadaniu swoich przekonań. To wszystko zapewne już miłość jednało. Ale wieluż to posiadłszy wielkie nazwiska i wielki majątek, właśnie w skutek tego dla narodu ginie, sądząc, iż mają już prawo wynieść się po nad pracę i osobistą zasługę? Wieluż to uwiedzionych błyskotkami, wygodami i rozkoszą zagranicy na marne wielkiego przodków nie puści imienia?

Eustachy Sanguszko inaczej! Od lat najmłodszych jął się szczerze a poprostu i usilnie pracy około roli i ludu. Tu w Gumniskach pełnił pilnie te zadania, które nie przynoszą chwały i rozgłosu, oddał się pracy, pracy cichej i powszedniej, ale koniecznej a świętej, tej pracy, od której nikomu się usuwać nie wolno, tej pracy, bez której naród się nigdy podźwignąć nie może, bez której wszelka inna praca świetna i głośna spełznąć musi na niczem. A w pracy nie szukał Eustachy Sanguszko drogi do zdobycia popularności, do osiągnięcia władzy lub dostojeństw. Pracował, bo inaczej być nie mogło, bo tak mu kazały natura i miłość dla ojczyzny, narodu, obowiązku.

Kiedy go współobywatele wybrali do Sejmu, pracował niezmordowanie w komisyach, ale głośnej unikał widowni, skromnego przestrzegał milczenia, stronił od walk stronniczych, nienawidził wszelkich zapasów o znaczenie i stanowisko. Wielu przyjaciół ganiło tę skromność, obawiało się, że zmarnuje wielkie zalety serca i umysłu.

Nieprawda! Władza i najwyższe zaszczyty przyszły, bo przyjść musiały, przyszły same, przyszły jak ludzie przychodzą pod dach własny. Nie dbał o nie, nie cieszył się niemi — bo cóż zaszczyty dla Sanguszki? Przyjmował je, aby módz nowe pełnić obowiązki, cieszył się zaufaniem rodaków, łaską i zaufaniem Tego, który poddanych swemu berłu Polaków ochronił od klęsk, jakie się srożą wszędzie dokoła. Sam się ani nie zmienił, ani nie wynosił, ani w niczem nie zmienił prostoty; pozostał, jakim był, władzę i zaszczyty uważał za rzecz prostą, naturalną. Bo, powiadam: cóż zaszczyty dla Sanguszki? Ale urzędu nie traktował z pańska, pilnował każdej drobnostki, poddawał się każdej pańszczyźnie. Jako Marszałek i Namiestnik pracował tak usilnie, jak niegdyś jako rolnik i obywatel tu w Gumniskach, jako marszałek powiatowy w Tarnowie — bo nie mógł inaczej, bo tak mu kazały natura i miłość ojczyzny, narodu, obowiązku.

Więc kiedy się znów cofnął w zacisze prywatnego życia wiejskiego, poszła za nim miłość powszechna. Posłowie polscy w Sejmie jemu kazali przemawiać w imieniu wszystkich, ilekroć się wyjątkowa, ważniejsza zdarzała okoliczność. A kiedy Bóg mu dał męskiego potomka, porwała radość serca wszystkich w Sejmie bez wyjątku. Zapewne, cieszono się tem, że nie będą łamać herbu z Pogonią! Radowano się, że nie skrzepnie krew królewska, krew dla trzech narodów najdroższa. Ale tylko miłość dla Eustachego Sanguszki moc uniesienia radośnego wytłómaczyć mogła. Ona tylko tłómaczyć może żal głęboki, jaki w całej dawnej Polsce zapanował na wieść o jego zgonie.

Bolejemy nad tem, że ubył z pośrodka nas przykład żywy obywatelskiej cnoty, przedziwnej prostoty, zupełnego zapomnienia o sobie. Eustachy Sanguszko jaśniał pośród nas przez swoją miłość dla Boga, ojczyzny i bliźniego, która uczyniła z niego brylant najczystszej wody. Oby promienie z tego klejnotu mógłby roziskrzyć jak najwięcej klejnotów podobnych, oby jak najwięcej ludzi nauczyło się myśleć wciąż o obowiązku, żadnym najmniejszym nie wzgardzić, każdego z jednakową dopełnić miłością. Jak takich ludzi będzie wielu, podźwignie się naród; bez nich żadne świetne nie przydadzą się czyny.

Niechże nam nad tym grobem będzie wolno modlić się nietylko o wieczny odpoczynek i światłość wiekuistą dla duszy nieodżałowanego; nietylko o to, aby Bóg raczył nieutuloną w żalu wdowę pocieszyć łaską swoją i miłością, a widokiem dorastającego dostojnie syna; niechaj nam będzie wolno trzecią dołączyć modlitwę: aby cnoty ś. p. Eustachego odżyły w mnogich pokoleniach potomków jego Sanguszków, aby godni przodka pracą i miłością dźwigali ojczyznę, a byli nie tak smutni, bo żyli wpośród szczęśliwszego narodu.

Tarnów, 25 kwietnia. Po skończonym żałobnym obrzędzie około dwieście osób z rozmaitych sfer naszego kraju przybyło do pałacu w Gumniskach, by złożyć swe kondolencye księżnej wdowie i rodzinie ś. p. zmarłego, poczem odbyło się w wielkiej sali pałacowej śniadanie.

Około godziny 3 po południu opuścili goście okryty żałobą pałac i ruszyli z powrotem na dworzec kolejowy, skąd osobnymi pociągami po godzinie 4 po południu wyjechali do swych domów w kierunku Krakowa i Lwowa.

Dla deputacyj włościańskich przybyłych z powiatu tarnowskiego i rozległych dóbr zmarłego księcia, odbyło się śniadanie w browarze tarnowskim ks. Sanguszków.

Tarnów, 25 kwietnia. Od ks. Arcybiskupa Teodorowicza nadszedł tu do księżnej wdowy następujący telegram:

„Do ostatniej chwili miałem nadzieję, iż mi się uda uczestniczyć w żałobnym obchodzie, ale powstrzymany silną niedyspozycyą muszę poprzestać na przesłaniu mych najgłębszych wyrazów współczucia po stracie dla Księżnej najlepszego męża, dla Kościoła oddanego syna, a dla kraju tego obywatela, który w swem sercu umiał skojarzyć miłość ojczyzny tak cichą a silną, tak tkliwą a prawą“.

WIECZÓR GRECKI

w teatrze krakowskim.

Kraków, 26 kwietnia.

„Dzieweczko grecka biała Antygono,
Zstąp dziś pomiędzy nas synów północy

. . . .

By nam wyśpiewać hymn chwały i klęski
I tchnąć w słuchaczów czar słowa zwycięski.

A czar ten żyje; bo urok dziewiczy
Nigdy w piękniejszej nie jawił się pieśni
Nikt do miłości, do życia słodyczy
Nie tęsknił rzewniej, nie śpiewał boleśniej
Nikt się z uczuciem tak tkliwem gorącem
Jak ty nie żegnał ze światem i słońcem.

Temi słowy rozpoczął prolog do „Antygony“ prof. Kazimierz Morawski. W przekładzie prof. Morawskiego odegrano „Antygonę w teatrze krakowskim w dniu 25 b. m. wraz z dramatem Wyspiańskiego: „Protesilaos i Laodamia“. Był to więc wieczór grecki teatru Wystawienie Sofoklesa jest zawsze chwałą tego teatru, który go publiczności swojej pokazuje, choćby nawet to przedstawienie nie było bezwzględnie udatne.

Tragedyę grecką wystawiono w teatrach polskich bodaj pierwszy raz (nie liczę prób amatorskich). To sprawia, że wieczór sobotni teatru krakowskiego nabiera większej wagi.

Nie jednego z czytelników zainteresuje, jak wystawiono dramat grecki? Jak przystosowano środki do dzisiejszej sceny do pomysłów dramatu, grywanego na widowni zupełnie innej? Jak wykorzystano chór?

Chór musiał utracić charakter swój hieratyczny, doniosłość muzyczną z tą chwilą, gdy w dzisiejszym teatrze nie stało dlań osobnego miejsca. Z natury rzeczy przeistoczył się cały w to, co jest tylko jego cząstką w intencyach dramatu greckiego: stał się o s o b ą d z i a ł a j ą c ą wyłącznie, podczas gdy na widowniach helleńskich był nią tylko po części. Reżyserya krakowska zachowała osobę p r z e w o d n i k a chóru. Ten był odmiennie od reszty ubrany. Cały tekst chóru podzielono na trzy głosy: przewodnika i dwóch naczelnych jakby chóru. Ważniejsze momenty liryczne powtarzał za nimi cały chór, złożony z kilkunastu aktorów.

O ile można zauważyć z sobotniego przedstawienia, reżyserya położyła nacisk na to, by „Antygonę“ wystawić w całej prostocie linii Sofoklesowej. Ta intencya nie zawiodła teatru, a sztuka tak postawiona nęciła urokiem szlachetności, nie pokrzywionej jeszcze pomysłami i wymysłami, jakby je nazwał widz ateński — machineryi dzisiejszego teatru.

Antygonę grała Modrzejewska. To tłómaczy dużo o możności wogóle wystawienia sztuki i o sukcesie. Sprawiedliwość każe przyznać, że i inni wykonawcy grali zupełnie godnie. Kostyumy możliwie wierne.

Przekładu „Antygony“, jak o tem mowa była powyżej, dokonał prof. Morawski. Chciałbym uniknąć pochwał, które się zawsze w druku podaje z prośbą o wiarę, a nie pozbawić czytelnika wyobrażenia, jak istotnie poetycznym jest ten przekład w celniejszych miejscach. Dlatego cytuję wprost kilkadziesiąt wierszy chóru z przed e g z o d o s u, chóru, który jest rodzajem lirycznego peanu na cześć Bachusa, opiekuna Teb, gdzie się dramat rozgrywa.

STROFA 1.

Wieloimienny, coś z Kadmosa domu
Przysporzył chwały dziewczynie,
Synu Jowisza, pana burz i gromu!
W italskiej ziemi twoje imię słynie.
A i w Eleusis o synu Semeli
Roje cię sławią czciciele.
Bachusie, w Tebach ty dzierżysz stolicę
Kędy Ismenos ciche wody toczy,
Szałem twym tchnące pląsają dziewice,
Pieniem rozbrzmiewa gród smoczy.

ANTYSTROFA 1.

Widnyś ty w łunie jarzących kagańców,
Gdzie Parnas szczytem dwugłowym wystrzela,
Gdzie zdrój Kastalii i swywolnych tańców
Koryku Nimfy zawodzą wesela.
W górach Nyzejskich Eubei
W spowitej bluszczem mkniesz kniei.
Potem z tych brzegów, gdzie bujne winnice,
Zwrócisz twe kroki ku Tebom,
Pieśni cię chwały wiodą przez ulice
I brzmią radośnie ku niebom.

CHÓR:

I brzmią radośnie ku niebom.

STROFA 2.

Gród ten nad wszystkie czcisz grody na świecie
Wraz z matką twoją, ciężarna od gromu,
Kiedy więc brzemię nieszczęścia was gniecie
Pełnego cierpień i sromu,
Przybądź z Parnasu ku naszej obronie
Lub przez wyjące mórz tonie.

ANTYSTROFA 2.

Ty, co przodujesz wśród gwiazd korowodu,
Pieśniom przewodzisz wśród mroczy,
Zawitaj synu Zeusowego rodu
Niechaj cię zastęp Naxyjsckich otoczy
Tyjad, co w szale od zmierzchu do rana
Tańczą i w tobie czczą pana.

Zaciekawienie w teatrze wzrosło, gdy po „Antygonie“ poduiesiono zasłonę, odezwały się pierwsze wiersze chóru dziewek służebnych z tragedyi Wyspiańskiego. Samo zestawienie niezmiernie ciekawe: dać obok Sofoklesa utwór dzisiejszy tragiczny, obok dziejów Antygony rzecz o temacie homerowskim, a tak przedziwnie polską. Bo Laodamia postawiona na takich rubieżach tęsknoty, że od niej ani kroku już nie ma do umiłowania śmierci — jest duszą nawskróś polską, owitą do tego mesyanicznymi błyskami. Grek kochał życie, do życia — nad niego nikt „nie tęsknił rzewniej, nie śpiewał boleśniej“. Laodamia odwrotnie tęskni tak rzewnie, śpiewa najboleśniej do śmierci, jak on do życia.

„Nikt się z uczuciem tak żywem, gorącem“ jak Grek „nie żegnał ze światem i słońcem. Nikt w polskiej poezyi nie umiłował jeszcze tak śmierci, tak jej nie wypieścił, różami umaił, przetopił w jedno z fanfarą najkrwistszych uczuć miłosnych jak właśnie Laodamia z tej „greckiej“ a przecież polskiej tragedyi. *Sdl.*

Głosy publiczne.

Odezwa.

Dnia 21 b. m. po południu nawiedził gminę Łanczyn (powiat Nadwórna) groźny pożar, który przy szalonym wichrze obrócił w niespełna dwóch godzinach w perzynę przeszło 400 budynków w większej części niezabezpieczonych, niszcząc wszystko, nietylko wszelkie zapasy zboża przeznaczonego do zasiewu, narzędzia gospodarcze, ale także i bydło.

Około 800 dusz zostało bez dachu i środków do życia.

Szkoda ogólna wynosi około 250.000 K.

Komitet ratunkowy, zawiązany za inicyatywą c. k. starosty p. Korytowskiego z Nadwórny, który na pierwszą wieść na miejsce pożaru osobiście przybył, a w skład którego wchodzą pp.: Stanisław Endemann i Aleksander Folusiewicz, zarządcy salinarni, ks. Łysy, miejscowy administrator, Offenberger, wójt gminy, dr. Pasiecznicki, lekarz okręgowy, i p. Józef Studzieniecki, asystent salinarny — apeluje do publicznej wspaniałomyślności o pomoc nędzarzom, choćby najskromniejszymi datkami, które uprasza się przesyłać za pośrednictwem Redakcyi lub wprost na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego, inż. Aleksandra Folusiewicza w Łanczynie.

Redakcye innych dzienników uprasza się uprzejmie o łaskawe zamieszczenie niniejszej odezwy.

Łanczyn, dnia 24 kwietnia 1903.

Komitet ratunkowy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

„Dobrobyt“. Organ Związku galicyjskich Kas oszczędności, pod redakcyą dyr. J. K. Zielińskiego. Wyszedł numer 8 i zawiera następujące artykuły: Podjęcie wypłat w gotówce. (Erbe). — Handel zewnętrzny Austro-Węgier w r. 1902. — Orzeczenia Trybunału administracyjnego w sprawach podatkowych. — Z praktyki sądowej. — Ubezpieczenie urzędników prywatnych. — Bilanse gal. Kas Oszczędności za r. 1902. — Konferencya przemysłowców. — Ruch wkładek w związkowych Kasach oszczędności za miesiąc marzec 1903. — Gal. akc. Bank hipoteczny. — Notatki. — Dział asekuracyjny. — Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń rolnych „Snop“. — Kursa porównawcze giełdy wiedeńskiej.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·75 do 22·85, *loco* Ołomuniec 21·50 do 21·60, *loco* Berno-Wiedeń 21·70 do 21·80 na maj *loco* Aussig 22·80 do 22·90. Cukier w kostkach: *prima* 85·— do 85·—, *secunda* 84·50 do 84·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·80 do 40·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 25·50 do 26·—. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy w sprawie udzielenia gminie miejskiej Przeworska prawa pobierania podatku gminnego od psów.

Dzisiaj przybędzie do Wiednia król saski. Na dworcu kolejowym powitają go Najj. Pan i Najd. Arcyksiążęta.

Szef sztabu generalnego generał broni baron Beck uda się dnia 14 maja na czele przeszło 50 oficerów, między tymi wielu generałów w podróż do Galicyi, która potrwa dni dwanaście. Podróż ta obejmie terytorya Oświęcimia, Kęt i Biały-Bielska.

P. Prezes gabinetu dr. Koerber odbywa od dni kilku konferencye z przedstawicielami różnych stronnictw parlamentarnych w sprawie obrad nad przedłożeniami ugodowemi. Onegdaj konferował z przedstawicielami centrum katolickiego, z prezesem komisyi ugodowej p. Jaworskim i z należącymi do niemieckiej partyi postępowej członkami komisyi ugodowej. Na jutro zaproszeni zostali do P. Prezesa gabinetu reprezentanci niemieckiego stronnictwa ludowego.

Izba posłów Rady państwa odbędzie w bieżącym tygodniu dwa pełne posiedzenia t. j. jutro we wtorek i w piątek. Na porządek dzienny wejdzie przedewszystkiem sprawa zniesienia kaucyj urzędniczych, gdyż przedłożenie o zmianie regulaminu izbowego na razie cofnięto. Drugim punktem porządku dziennego będzie przedłożenie w sprawie budowy kolei lokalnych.

Komisya ugodowa Izby deputowanych rozpocznie jutro we wtorek wieczorem obrady nad artykułem II. traktatu handlowego i cłowego. Komisya cłowa zbierze się we środę przed południem.

Pester Lloyd zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby administracya wojskowa żądać miała od wspólnych Delegacyj nadzwyczajnego kredytu na nowy model karabinów.

Z końcem bieżącego tygodnia mają być zamknięte parlament niemiecki i sejm pruski.

Naczelny prezes Księstwa Poznańskiego p. Waldow przybył wczoraj do Poznania a dzisiaj obejmie urzędowanie.

Generał-gubernator warszawski generał Czertkow, wydał do wojsk warszawskiego okręgu wojskowego rozkaz, w którym zawiadamia, iż za zezwoleniem carskim wyjeżdża do gubernii kijowskiej, a dowództwo wojsk w miejsce jego obejmie generał Puzyrewski.

Kurator okręgu naukowego warszawskiego ponownie poruszył sprawę wydania podręcznika do nauki języka polskiego w średnich zakładach naukowych. Jak wiadomo, nad ułożeniem takiego podręcznika przed kilku laty pracowała specyalna komisya, która jednakże nie ukończyła swych czynności.

Praw. Wiestnik ogłasza następujący biuletyn o rozruchach antiżydowskich w Kiszyniowie: W dniach 19 i 20 b. m. ludność żydowska Kiszyniowa stała się ofiarą napaści ze strony tłumu robotników. Zaburzenia zaczęły się od zrabowania sklepów i mieszkań żydowskich i bardzo szybko przybrały rozmiary ogólnych zaburzeń.

Pomimo zabiegów policyi i przybyłych na pomoc oddziałów wojska, rozproszeni po mieście awanturnicy wybijali szyby w oknach domów żydowskich, niszczyli i rabowali mienie. Przypadkowo wybito szyby w kilku mieszkaniach chrześciańskich.

Rozruchy ponowiły się nazajutrz i, pomimo wezwania wojska, przybrały groźny charakter; nastąpiło kilka bójek, w których walczono nietylko kamieniami i kijami, lecz drągami żelaznymi i rewolwerami; 25 osób zabito, ciężko poraniono około 75, blizko zaś 200 odniosło lekkie rany.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, w Kiszyniowie i powiecie kiszyniowskim zaprowadzono stan ochrony wzmocnionej.

Przed powrotem Loubeta z Algieru nie może się odbyć rada ministrów; dla tego nie należy oczekiwać decyzyi rządu w sprawie Dreyfusa przed początkiem maja. Dotąd nie wiadomo czy zostanie zarządzone administracyjne dochodzenie, czy też równocześnie generalny prokurator zajmie się kwestyą rewizyi. Tymczasem Paryż cały gotuje się na przyjęcie znakomitego i dostojnego gościa to jest króla Edwarda VII. Przygotowania są już na ukończeniu. Zjazd w Paryżu będzie bardzo liczny. Anglików dotąd zgłosiło się 25 tysięcy. Król przybywa 2 maja i spędzi trzy lub cztery dni w stolicy Francyi, gdzie dawniej tak pożądanym bywał gościem jako ks. Walii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj przed południem odbyło się tu walne zgromadzenie członków Towarzystwa tatrzańskiego, przewodniczył prezes hr. Antoni Wodzicki. Z Zakopanego przybyli hrabia Zamoyski, dr. Chramiec i wójt zakopański Sieczka. Nad sprawozdaniem Zarządu rozwinęła się obszerna dyskusya, w której pp. dr. Szajnocha, Alfred Szczepański i Hopcas krytykowali działalność wydziału i wzywali go do poczynienia reform w interesie Towarzystwa i członków. Wiceprezesem wybrano ponownie dotychczasowego prezesa dr. Stanisława Ponikłę. Nadto wybrano trzech członków wydziału. Kandydaci opozycyi otrzymali blisko dwie trzecie głosów. Referent wydziału dr. Bednarski przedłożył referat o rozpoczęciu budowy hotelu przy Morskiem Oku. Wydział proponował, aby dla braku funduszów wybudowano na razie tylko połowę hotelu. Przeciw temu projektowi podniesiono poważne zarzuty, poczem uchwalono sprawę tę odroczyć i poruczyć wydziałowi, aby ją dokładnie raz jeszcze przestudyował i przedłożył wnioski na przyszłe walne zgromadzenie, które ma być zwołane za cztery tygodnie. Wydziałowi udzielono absolutoryum i uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1903.

Wydziałowi przekazano kilka wniosków, a między innymi wniosek o uporządkowaniu drogi koło Morskiego Oka od strony Miedzianego.

Kraków, 27 kwietnia. *(Tel. pryw.).* Zmarł tu dr. Władysław Sciborowski, zasłużony prezes tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

Wiedeń, 27 kwietnia. Przybył tu dziś rano o godz. 9 król saski Jerzy. Na dworcu kolejowym powitali go Najj. Pan, Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i inni Najd. Arcyksiążęta. Król zamieszkał w Burgu.

Wiedeń, 27 kwietnia. Wczoraj w sali Tow. lekarskiego odbyło się posiedzenie założycieli Związku celem zwalczania wilka *(lupus)*. Na zgromadzenie przybył Najd. Arcyksiążę Otto, ks. Fürstenberg i Minister wyznań i oświaty dr. Hartel. Na cel ten zebrano już około 100.000 kor., a nadto Rząd przyrzekł swe poparcie.

Wiedeń, 27 kwietnia. Tutejsze Stowarzyszenie słoweńskie „Pokron“ z okazyi 40 rocznicy swego istnienia urządziło wczoraj po południu przedstawienie w teatrze Carla, na które przybył także P. Minister dr. Rezek. Przed teatrem Wszechniemcy, których pod wodzą posła Steina zebrało się około 400, urządzili demonstracyę. Policya przywróciła porządek. Trzy osoby za opór władzy aresztowano, ale po spisaniu z niemi protokołu i stwierdzeniu tożsamości, wypuszczono na wolność.

Tryest, 27 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z 6 okręgów wiejskich wybrano sześciu kandydatów słoweńskich przeciw Włochom. Wybrani otrzymali około 900 głosów większości.

Zadar, 27 kwietnia. Zmarł tu biskup z Sebenico dr. Zannoni.

Rzym, 27 kwietnia. *(Tel. pryw.).* W niedzielę o godz. 11 przed południem przyjął Ojciec św. w asystencyi biskupów Likowskiego i Simona, polską pielgrzymkę z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej, złożoną z 500 osób. Papież rozmawiał z różnymi członkami pielgrzymki, lecz był przytem widocznie osłabiony.

Medyolan, 27 kwietnia. Wczoraj po południu odbył się w teatrze Fosatti meeting na korzyść Armeńczyków i Macedończyków. Przybyło kilku senatorów i deputowanych. Uchwalono rezolucyę, w której wyrażono życzenie, by mocarstwa znalazły środek ukrócenia niedoli Macedończyków i Armeńczyków.

Paryż, 27 kwietnia. Z okazyi bliskiego przyjazdu króla Edwarda do Paryża zapowiedziało przybycie swe do stolicy Francyi 25.000 Anglików.

Paryż, 27 kwietnia. *Matin* zaprzecza oficyalnie doniesieniom dzienników nacyonalistycznych o rzekomym zatargu między prezydentem Loubetem a prezesem gabinetu Combesem i o rzekomem ustąpieniu Combesa.

Grenoble, 27 kwietnia. Właściciel pisma *Petit Dauphinois* Baragnon otrzymał wezwanie, aby w sprawie artykułu przeciw Edgarowi Combesowi stawił się przed sądem śledczym w Paryżu. Baragnon prosił, aby ze względu na jego stan zdrowia przesłuchano go w Grenoble.

Madryt, 27 kwietnia. Wczoraj odbyły się wybory do Izby deputowanych. W wielu miejscach wybuchły groźne niepokoje.

Londyn, 27 kwietnia. Dzienniki domagają się, aby rząd angielski stanowczo wystąpił przeciwko nowym żądaniom Rossyi w sprawie Mandżuryi. *Standard* pisze, iż rząd angielski nie może dopuścić do zabrania Mandżuryi przez Rossyę i że w skutek postępowania Rossyi mogą wybuchnąć poważne zatargi, a kwestya chińska może stać się znów aktualną.

Waszyngton, 27 kwietnia. Sekretarz stanu Hay otrzymał od prezydenta Roosevelta instrukcye w sprawie Mandżuryi. Urzędnicy departamentu stanu twierdzą, iż Ameryka w żadnym razie nie przyłączy się do wspólnego protestu.

Jokohama, 27 kwietnia. Ostatnie żądania Rossyi w sprawie Mandżuryi są przedmiotem żywej dyskusyi w prasie japońskiej. Nawet dzienniki, które dotychczas w kwestyi mandżurskiej były umiarkowane, wypowiadają zdanie, iż przyszedł czas, aby mocarstwa interesowane w utrzymaniu całości Chin, zdecydowały się na jaki stanowczy krok.

Zjazd mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego.

Praga, 27 kwietnia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego. Wzięło w niem udział 438 delegatów z Czech, Morawii i Szląska.

Po gorącem wspomnieniu pośmiertnem, poświęconem patryarsze czeskich polityków dr. Riegerowi, przystąpiono do porządku dziennego. Poseł Herold referował o sytuacyi politycznej i przedłożył sprawozdanie o postępowaniu posłów młodoczeskich do Rady państwa, — uzasadniając w końcu rezolucyę, zajmującą się zarówno organizacyą partyi, jak i taktyką na przyszłość.

Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos reprezentanci Morawii i Szląska, a także posłowie Forzt i Engel, rezolucyę powyższą jednogłośnie przyjęto.

Na wstępie powiedziano w tej rezolucyi, że mężowie zaufania uważają za obowiązek klubu młodoczeskiego, aby strzegł swobody i niezawisłości swych postanowień zarówno w obec Rządu, jak w obec innych stronnictw i aby w całem postępowaniu swem zawsze miał na oku polityczną doniosłość i wielkie znaczenie narodu czeskiego i czeskiej sprawy. Rezolucya wyraża dalej nadzieję, że naród czeski w obecnych ciężkich walkach nie odmówi poparcia swym posłom. Następnie jest mowa o organizacyi partyi. Uchwalona rezolucya proponuje mianowicie zwołanie rady nadzorczej przy współudziale wszystkich stronnictw i grup interesentów, ale bez naruszenia politycznej samoistności poszczególnych partyj politycznych.

Co się tyczy taktyki posłów oświadczono w rezolucyi, że mężowie zaufania w przekonaniu, iż Rząd obecny działa tylko na korzyść Niemców, a ze szkodą ludów słowiańskich, szczególnie zaś narodu czeskiego, uważają za konieczne, by czescy posłowie wytrwali w stanowczej opozycyi obecnemu Rządowi, stawiali mu wszelki możliwy opór i robili trudności.

A dalej powiada rezolucya:

Rozmaite zjawiska z okazyi dopuszczenia przedłożeń ugodowych do pierwszego czytania, mogły w narodzie czeskim wywołać obawę, że kierownictwo czeskich spraw w Wiedniu nie pozostaje w energicznej opozycyi przeciw obecnemu Rządowi i systemowi. Były to zjawiska, które mogły zachwiać zaufanie wyborców do posłów. Mężowie zaufania spodziewają się z całą pewnością, że przyczyny tych zjawisk będą usunięte. W przekonaniu, że ta nadzieja będzie spełniona obstaje kollegium mężów zaufania co do politycznej taktyki przy rezolucyi uchwalonej w Nimburgu dnia 23 września 1894 i pozostawia posłom, aby z uwzględnieniem zasadniczego programu partyi i uwzględnieniem danej im dyrektywy, w każdym wypadku urządzili się odpowiednio do stosunków, jak tego wymaga korzyść narodu, przyczem nie jest wykluczoną obstrukcya, która w pewnych wypadkach jest polityczną koniecznością.

Na zgromadzeniu odczytano także memoryał, podpisany przez 19 związków studenckich stowarzyszeń, domagający się założenia drugiego Uniwersytetu czeskiego.

Wybory do Kortezów w Hiszpanii.

Madryt, 27 kwietnia. Wybory do Kortezów miały bardzo burzliwy przebieg. W Madrycie, gdzie republikanie otrzymali większość, urządził klub republikański bankiet dla uświetnienia zwycięstwa wyborczego. W Barcelonie przyszło do starcia między republikanami a Katalonistami, przyczem kilka osób zraniono strzałami rewolwerowymi. Grupa republikanów obrzuciła księży kamieniami. W Salamance wypoliczkowano przewodniczącego komisyi wyborczej. W Walencyi padło 14 strzałów; jedna osoba raniona. W Granadzie porozbijano urny wyborcze.

Madryt, 27 kwietnia. Grupa demonstrantów usiłowała podczas skrutynium porozbijać urny wyborcze. Kilka osób, między temi prezes komisyi wyborczej, odniosło rany. Patrole żandarmeryi i agenci policyjni krążą ulicami miasta.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Belgrad, 27 kwietnia. Doniesienie dzienników, jakoby nowy konsul rossyjski w Mitrowicy, Maszkow, został raniony, jest nieprawdziwe.

Sofia, 27 kwietnia. Krąży tu pogłoska, iż straż graniczną wzmocniono i że wezwano pod broń pierwsze powołanie rezerwistów 14 p. p. Słychać także, że między wojskami bułgarskiem a tureckiem przyszło do ostrego starcia.

Ueskub, 27 kwietnia. Pod Pradovic nastąpiło starcie między wojskiem tureckiem a bandą bułgarską. Walka była zacięta. Bułgarzy stracili 93 ludzi, Turcy 14, nadto 16 żołnierzy tureckich jest ranionych.

Konstantynopol, 27 kwietnia. Porta otrzymała wiadomość, iż w bitwie, którą dnia 10 kwietnia wojska tureckie stoczyły z oddziałami bułgarskimi pod Smerdeszem, w wilajecie monasterskim, został raniony były prezes komitetu macedońskiego Sarafow. Porta poszukuje go energicznie. Sarafow ma się ukrywać w pow. Kartoria w wilajecie monastyrskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 673·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731·—, Akcye Anglobanku 275·25, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Länderbanku 415·—, Akcye Bankvereinu 486·50, Akc. Bodencredit 961·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 684·—, Akcye kolei Południowej 43·75, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 438·50, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 391·—, Akcye Rima Muranyi 483·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1673·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 338·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·35, Renta majowa 100·70, Austryacka Renta koronowa 101·10, Węgierska Renta koron. 99·55, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·85, Losy tureckie 119·—, Marki 116·92, Ruble 252·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Starzewski z Krakowa, H dr. Nathansohn z Husiatyna, L. Kokylska z Czyszek, M. Kohn z Budapesztu, J. Knecht z Budapesztu, M. Misiński z Tarnopola, M. Taubenfeld z Drohobycza

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. D. hr. Borkowski z Mielnicy, S. Krokowski z Wiśnicza, G. Szaszkiewicz z Rzemienia, S. Cieński z Wodnik, S. Białoskórski ze Staj, Z. Bednarowski z Rossyi.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
12·15	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13/7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11·55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1·23	Z Janowa.
1·35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu). Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy), Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6·00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa. Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·20	Z Ickau (Bukaresztu), Husiatyna, Keresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10·50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa. Kałusza, Borysławia.

Na dworzec Podzamcze.

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic, (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Ickan (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6·30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	Do Janowa.
—	9·50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
1·55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2·55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza Lubaczowa.
—	3·05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja Chyrowa, Borysławia,
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3·26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6·10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy,) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego. (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9·00	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w niedziele i święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
—	6·45	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola. Potutor
2·09	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 27. kwietnia 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	waluta koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	70	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	20	98	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	60	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	70	117	40

(Listy zastawne i obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. kwietnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.70	100.90
styczeń-lipiec	100.55	100.75
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	174.—	184.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153.60	154.60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183.—	185.20
„ „ 1864 po 100 zł.	248.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	248.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.—	304.10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.50	121.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	513.—	515.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.15	130.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.40	101.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.75	120.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.90	158.90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203.75	205.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	202.50	204.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.75	108.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100.35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.35	—.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90.50	92.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.45	100.40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277.50	279.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	274.—	278.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.80	98.80
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103.15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.85	102.85
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.25	102.25
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.80	110.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.15	117.15
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	—.—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.70	95.70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.80	100.80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.10	112.10
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.50	100.40
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	436.—	440.—
Clary 40 zł. mk.	170.—	174.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	74.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	175.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.90	55.90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.—	28.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	71.—	75.—
Salma 40 zł. mk.	235.—	239.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274.50	275.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2665.—	2670.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	728.—	730.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	524.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	543.50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	230.—	240.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	415.50	416.10
„ Austro-węg. 1400 k.	1604.—	1614.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	526.—	527.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248.—	249.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5530.—	5550.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583.—	585.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	429.—	433.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	860.—	866.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	689.—	692.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	940.—	960.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	390.25	391.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1672.—	1682.—
Schodnicy 500 kor.	695.—	705.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	395.—	396.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	116.92½	117.12½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.75	240.
Paryż za 100 franków	95.32½	95.45
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.—	117.25
Włoskie banki	95.20	95.40
Francuskie banki	95.20	95.40
Szwajcarskie banki	95.20	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.38
Austr. węg. 8 guld. złota monet	[illegible]	—.—
20-frankówka	[illegible]	19.06½
20-markówka		23.44
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	116.95	117.12½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.52¾	2.53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. Zl. E. 1180/2 (5) [3235 3—3]

Am 22. Mai 1903, 9 Uhr Vormittags findet bei diesem Gerichte die Versteigerung a) des Hauses Nr. 10 Einlage Zl. 1439 und b) die Hälfte des Bauplatzes 712/4 Einlage Zl. 2071 des Grundbuches Kamionka strumiłowa statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind auf ad a) 720 Kronen, ad b) 20 Kronen bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 370 Kronen, ad b) 13 Kronen 32 Heller, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. III. während der Geschäftstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.

Kamionka strumiłowa, am 30 März 1903.

L. 29.437 [3272 3—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Wadowicach okręgu budowniczym w latach 1904 i 1905 odbędzie się dnia 7. maja 1903 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: 5627 kor. 65 hal. za 1045 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. E. III. 2702/2 (7) [3322 2—2]

Dnia 19. maja 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali 6 sądu tutejszego, licytacya realności pod lk. 716¾ we Lwowie, objętej lwh. 631/III. ks. gr. gm. m. Lwowa, z przynależytościami.

Nieruchomość oceniono na 32.000 kor., przynależności na 702 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 16.351 kor. 20 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w Oddz. Nr. III.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddz. Nr. III.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1903.

L. 34.133. [3315 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogą strategiczną Błażowa Łańcut w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906 odbędzie się dnia 6. maja 1903 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą 12.838 kor. 20 hal. za 1730 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 3. kwietnia 1903.

L. 32.027. [3316 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru dla drogi strategicznej Dolina-Wyżków w Stryjskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 odbędzie się dnia 13. maja 1903 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 dostawić się mającego wynoszą: za 2305 metrów sześciennych 7968 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowik, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 236/3 (3) [3303 2—3]

Na żądanie Abrahama Birnbauma, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Nisku, licytacya 142069877443/174835824800 części realności lwh. 172 gm. Nisko.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona 2961 kor. 56 hal.

Najniższa cena wynosi 1974 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 17. kwietnia 1903.

L. cz. E. 281/3 (3) [3344 2—3]

Dnia 12. maja 1903 godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności whl. 340 gm. Bortniki z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 33.427 kor. 98 hal., z czego na budynki przypada 5660 kor., na grunta zaś 27.766 kor. 98 hal., przynależności zaś na 1754 kor.

Ze względu na brak przynależności łącznej wartości 1540 kor. do prowadzenia racyonalnej gospodarki ustala się wartość tej realności z przynależytościami na 33.641 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 22.427 kor. 98 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 2. kwietnia 1903.

L. cz. E. 56/3 (5) [3304 2—3]

Dnia 11. maja 1903 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu odbędzie się licytacya realności objętej wyk. hip. liczba 131 ks. gr. gm. Klimkowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 370 kor. przynależności zaś na 28 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 265 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź istnieją lub przed licytacyą powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1975/2 (4) [3299 2—3]

Na żądanie Kasy Zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dra A. Hahna adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 20. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya całej realności whl. 348 ks. gr. gm. kat. Meducha.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 352 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 235 kor. 13 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. E. 292/3 (2) [3297 2—3]

Dnia 26 maja 1903 o godz. 11 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 674 ks. gr. gm. kat. Mogielnica Leona Zielińskiego własnej, wraz z przynależnościami, ocenionej na 404 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 269 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. 266/3 (4) [3351 1—2]

Dnia 4. maja 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 17. Sądu tutejszego licytacya realności whl. 28 ks. gr. gm. Pohar.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2095 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1396 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 23. marca 1903.

L. cz. E. XX. 1715/2 (37) [3360 1—3]

Sprostowanie.

Niniejszem uzupełnia się edykt z dnia 5. marca 1903 l. cz. E. XX. 1715/2 (29) ogłoszony w Nr. 71, 72, 73 w dniach 28. 29. i 31. marca 1903 w ten sposób: „Najniższa cena wynosi 72.869 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.“

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddz. XX.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. E. 182/2 (36) [3369 1—3]

Sprostowanie.

Odnośnie do ogłoszeń z dnia 21. marca 1903 l. cz. E. 182/3 (28) odnoszących się do wyznaczonej na 20 maja 1903 licytacyi dóbr Worwolińce a umieszczonych w Gazecie Lwowskiej Nr. 88, 89 i 90 prostuje się, że najniższa cena wynosi 111.748 kor. 30 hal., a nie 111.745 kor. 30 hal.

C. k. Sąd obwodowy, oddział IV.

Tarnopol, dnia 24. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1517/1 (32) [3302 1—3]

Dnia 25. maja 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Niemirowie, licytacya połowy realności lwh. 342 gminy Radruż i połowy realności lwh. 240 gminy Smolin wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależytościami na 2120 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi 1413 kor. 90 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg taburny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d)) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 15. grudnia 1902.

L. cz. E. 375/3 (4) [3387]

Na żądanie Ruchli Beizer, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności whl. 81 gm. Manasterska.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 408 kor.

Najniższa cena wynosi 272 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-

go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E. 1982/2 (5) [3385]

Na żądanie Mosesa Goldsteina odbędzie się dnia 12. maja 1903 godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39. licytacya realności whl. 310, 1116 i 1/2 realności whl. 1109 gm. Kosmacz.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to: I. cała realność whl. 310 na 425 kor., II. 1/2 realności whl. 1109 na 25 kor., III. cała realność whl. 1116 na 250 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 283 kor. 33 hal., ad II. 16 kor. 67 hal., ad III. 166 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Kosów, dnia 20. marca 1903.

L. cz. E. 2693/2 (1) [3411]

Na żądanie Karola Drösslera fabryki maszyn w Nautitschein odbędzie się dnia 11. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9, licytacya połowy realności whl. 1454 ks. gr. gm. Jarosław Michała Poliśkiewicza, syna Aleksandra własnej.

Połowa nieruchości, wystawiona na licytacyę jest oceniona grunta: na 1722 kor. 49 hal., budynki na 461 kor., razem 2183 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi 1378 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VI.
Jarosław, dnia 6. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1609/2 (8) [3373]

Na wniosek Seidy Bergmann odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya 1/4 części realności whl. 265 gm. Szeszory objętej, Filipa Skóreckiego własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. E. 3248/2 (6) [3388]

Na żądanie Estery Jägermann, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya 1/6 części realności whl. 255 i 256 gm. Wierzbowiec.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 860 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 573 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E. 308/3 (4) [3386]

Na żądanie Leiby Marmoroscha, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya realności whl. 547 gm. Chomczyn objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1530 kor.

Najniższa cena wynosi 1020 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 30. marca 1903.

L. cz. E 2643/2 (8) [3384]

Na żądanie Chaima Welzera, odbędzie się dnia 12. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39., licytacya realności whl. 350 gm. Szeszory objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2410 kor.

Najniższa cena wynosi 1606 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 20. marca 1903.

L. cz. E. 130/3 (8) [3177]

Dnia 11. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya a) realności whl. 911 gm. Delatyn, b) realności whl. 1611 gm. Delatyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 2680 kor., ad b) na 400 kor., przynależności zaś na ad a) na 20 kor.

Niniejsza cena wynosi ad a) 1350 kor. ad b) 266 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godz. urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 27. marca 1903.

L. cz. E. 275/3 (4) [3268]

Na żądanie Majera Lichtmana w Rozwadowie, odbędzie się dnia 22. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 354 i 428 ks. gr. gm. kat. Chwałowice objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) realność lwh. 354 gm. Chwałowice na 1500 kor., 2) realność lwh. 428 gm. Chwałowice na 1780 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności ad 1) 1000 kor., zaś odnośnie do realności ad 2) 1187 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. E. 223/2 (5) [3352]

Dnia 5. maja 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności objętych wykaz hip. l. 55 590 i 614 ks. gr. gm. kat. Kosów z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność whl. 55 ks. gr. gm. Kossów na 720 kor. b) realność whl. 590 gm. Kosów na 100 kor. c) realność whl. 614 gm. Kosów na 180 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 480 kor. ad b) 66 kor. 66 hal. ad c) 120 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopusczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 30. marca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz C II. 150/3 (1) [3336 2—3]

Przeciw Hermanowi Jokobsohn, Juliuszowi Jakobsohn, Zofii Badian i Minie Zucker których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Sarę Schinetter pozew o uznanie własności realności lwh. 1154 gminy Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5. maja 1903 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Schaffa w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 7. kwietnia 1903.

L. cz. T. 2/3 (2) [2600 2 - 3]

C. k. Sąd obwodowy w Stryju ogłasza, że względem rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Dolinie Nr. 4714, opiewającej na imię Maryi Paker, której stan 68 kor. 51 hal. wynosił, wdrożone zostało postępowanie amortyzacyjne.

Wzywa się zatem posiadacza wyż powołanej książeczki wkładkowej, by w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tem pewniej w sądzie tutejszym się zgłosił i swe prawa wywiódł, ileże w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu, w mowie będąca książeczka wkładkowa na żądanie proszącej za amortyzowaną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 13. marca 1903.

L. cz. Prez. 5812 [3313 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Klemens Rozłucki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19. grudnia 1902 L. 27.027 notaryuszem w Bukowsku zamianowany, złożywszy dnia 15. kwietnia 1903 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 15. kwietnia 1903.

L. cz. Prez 1102 18 P./3 [3287 2—3]

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu Dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachowicza, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Karola Zollnera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Feliksa Majewskiego, Emila Kobrzyńskiego i Antoniego Nehrebeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 15. czerwca 1903 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 21. kwietnia 1903.

Firmy.

L cz. Firm. 138/3 poj. II. 565 [3218]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „F. A. Grigar.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd Skład towarów galanteryjnych.

Prokura udzielona: Janowi Budekowi w Krakowie, który firmę w sposób następujący podpisywać będzie „F. A. Grigar. p. pa. J. Budek.

Data wpisu: Kraków 9/IV. 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 9. kwietnia 1903.

L. cz. Firm. 129/3 Pojed. III. 136 [3217]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Skawina.

Brzmienie firmy: „Browar parowy i fabryka słodu Michała Nałęcz Łążyńskiego w Skawinie.

Posiadacz (I.): Michał Łążyński w Skawinie.

Data wpisu: Kraków 9/IV. 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 9. kwietnia 1903.

Konkursa.

L. cz. Prez. 1746 16 7/3 [3277 3—3]

KONKURS.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada lekarza więziennego za wynagrodzeniem rocznem 1000 kor., prócz tego za pełnienie obowiązków chirurga więziennego roczne. wynagrodzenie 250 kor.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe podania w 14 dniach od trzeciego ogłoszenia konkursu do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego.
Kraków, dnia 21. kwietnia 1903.

L. 44.181/II. [3327 2—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Izdebkach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego, który później oznaczonym będzie.

2. w Prusach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron rocznie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

L. 31.240 ex 1903. [2978 3—3]

Obwieszczenie konkursu.

Posady do obsadzenia	Przy której władzy jest posada opróżnioną	Pobory połączone z tą posadą: płaca	dodatek na mieszkanie	dodatek aktywalny K	h.	dyety K.	h.	Wiadomości i inne warunki potrzebne do uzyskania posady	Czy trzeba odbyć praktykę i jak długo	złożyć egzamin	Władza do której prośby należy wnosić	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
Posady drożników przy gościńcach państwowych	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	35 kor. ewentualnie 40 kor. zasługi z prawem utrzymania 3 dodatków starszyźnianych, a to miesięcznie po 6, względnie 12, 18 kor. po ukończeniu 10 względnie 20 i 30 lat zadowalniającej służby w charakterze starszego drożnika.	1 kor. 66 hal. miesięcznie, jako dodatek za przechowanie eraryalnych narzędzi drogowych w tych miejscowościach, w których drożnik nie ma mieszkania eraryalnego					Znajomość języków krajowych, silna budowa ciała w pełni sił fizycznych, którą udowodnić należy przedłożeniem świadectwa lekarskiego			Prośby wnosić należy do c. k. Namiestnictwa w przepisanej drodze służbowej, względnie na ręce Starostw okręgu budowniczego	Do 1. czerwca 1903	

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. marca 1903.

LW. 86.600/903 [3314 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W szkole ogrodniczej utrzymywanej przez centralne zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, wakują trzy miejsca, do których jest przywiązane wsparcie w rocznej kwocie 126 kor. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego.

Zakład ten wykształca uczniów na praktycznych ogrodników.

Chcący się ubiegać o powyższe miejsca winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31. maja r. b. i dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli;
2. świadectwo szkolne na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem;
3. dowód, że są sierotami po obojgu, a przynajmniej po jednem z rodziców;
4. świadectwo ubóstwa;
5. poświadczenie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podołać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęci do zakładu winni będą zgłosić się w wyznaczonym im terminie do szkoły Towarzystwa, gdzie otrzymają bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 30. marca 1903.
Piotrowski w. r.

Doniesienia prywatne.

Redaktor **Jan Skiwski.**

EKSPEDYCYA: Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze do najęcia od 1. maja, ul. Zyblikiewicza 37.

Osoba inteligentna posiadająca język francuski i niemiecki poszukuje biurowego zajęcia. Zgłoszenia pod S. S. 100 przyjmuje Biuro dzienników Pasaż Hausmana Lwów.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Oświadczam, że żadnych długów, zobowiązań ani obstalunków za nikogo, choćby najbliższego, płacić ani przyjmować nie będę.

Wiedeń, 17. kwietnia 1903.

Helena Mlocka-Mysłowska.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie które odbędzie się dnia 4. maja 1903 o godzinie 10 przed południem w lokalu Towarzystwa z tem nadmienieniem, że jeżeli przepisana statutem ilość członków o oznaczonej godzinie się nie zbierze, odbędzie się powtórnie zgromadzenie członków o godzinie 3 po południu tego samego dnia przy jakiejkolwiek ilości, a powzięte uchwały moc obowiązującą mieć będę.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1902.
3. Wybór Komisyi rewizyjnej do sprawdzenia przedłożonych sprawozdań rachunkowych.
4. Wniosek Rady zawiadowczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1902.
5. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
6. Wybór jednej trzeciej (1/3) części ustępujących członków Rady zawiadowczej na okres trzy (3) lat.
7. Zatwierdzenie powziętej uchwały przez Radę zawiadowczą co do zakupna próżnego placu do budynku Towarzystwa od wschodu północnego.
8. Samoistne wnioski.

Z Dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego w Bełzie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Bełz, dnia 24. kwietnia 1903.

A. Mitkowski. **Adolf Gross.** **T. Skwirzyński.**

Prezes

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Delegatów Towarzystwa, że

Czterdzieste drugie

Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

odbędzie się

w piątek, dnia 29. maja 1903 o godzinie 11 przed południem w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń ul. Basztowa l. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej co do wyników rachunkowych z operacyj w ostatnim roku administracyjnym:
   a) z działu ubezpieczeń od ognia,
   b) z działu ubezpieczeń od gradu,
   c) z działu ubezpieczeń na życie.
3. Wnioski Rady nadzorczej co do zmiany art. 71. ust. 1 statutu ogólnego.
4. Wybór 1 członka Rady nadzorczej.

Kraków, dnia 27. kwietnia 1903.

Józef Męciński
Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Prezes

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia członków Tow. Wzajemnego Kredytu, że

XXVIII. Zgromadzenie Ogólne

członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

odbędzie się

we czwartek dnia 28. maja 1903 o godzinie 4 po południu w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń przy ul. Basztowej l. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1902.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1902 rachunków i wnioski ze sprawozdania wynikające,
4. Zmiana statutu Towarzystwa.

Kraków, dnia 27. kwietnia 1903.

Józef Męciński
Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.